

WIADOMOŚCI ARCHIDIECEZJALNE

ORGAN URZĘDOWY ARCHIDIECEZJI KATOWICKIEJ



ARCHIDIECEZJA
KATOWICKA

STYCZEŃ 2022

STOLICA APOSTOLSKA

1

Orędzie papieża Franciszka na XXX Światowy Dzień Chorego (11 lutego 2022)

*„Bądźcie miłosierni, jak Ojciec wasz jest miłosierny” (Łk 6, 36)
Trwając na drodze miłosierdzia przy tych, którzy cierpią*

Drodzy Bracia i Siostry,

trzydzieści lat temu św. Jan Paweł II ustanowił Światowy Dzień Chorego, aby uwrażliwić lud Boży, katolickie instytucje służby zdrowia i społeczeństwo cywilne na potrzebę zwrócenia uwagi na chorych i na tych, którzy się nimi opiekują.

Jesteśmy wdzięczni Panu za drogę, jaką przebyły w ostatnich latach Kościoły partykularne na całym świecie. Poczyniono wiele kroków naprzód, ale pozostaje jeszcze długa droga do tego, aby wszyscy chorzy, także w miejscach i sytuacjach największego ubóstwa i marginalizacji, otrzymali potrzebną im opiekę zdrowotną, a także opiekę duszpasterską, aby mogli przeżywać czas choroby w zjednoczeniu z Chrystusem ukrzyżowanym i zmartwychwstałym. Niech trzydziesty Światowy Dzień Chorego, którego kulminacyjne obchody, z powodu pandemii, nie będą mogły odbyć się w Arequipie w Peru, lecz w Bazylice św. Piotra na Watykanie, pomoże nam wzrastać w bliskości i służbie chorym i ich rodzinom.

1. Miłosierni jak Ojciec

Temat wybrany na ten trzydziesty Dzień Chorego: „Bądźcie miłosierni, jak Ojciec wasz jest miłosierny” (Łk 6, 36), skłania nas przede wszystkim do zwrócenia naszego spojrzenia na Boga „bogatego w miłosierdzie” (Ef 2, 4), który zawsze patrzy na swoje dzieci z ojcowską miłością, nawet wtedy, gdy one od Niego oddalają się. Miłosierdzie, w rzeczywistości, jest par excellence imieniem Boga, które wyraża Jego naturę nie na sposób okazjonalnego uczucia, ale jako siłę obecną we wszystkim, co On czyni. Jest to siła i czułość razem. Dlatego możemy powiedzieć z zachwytem i wdzięcznością, że miłosierdzie Boże ma w sobie zarówno wymiar ojcostwa, jak i macierzyństwa (por. Iz 49, 15), ponieważ On troszczy się o nas z siłą ojca i czułością matki, zawsze pragnąc dać nam nowe życie w Duchu Świętym.

2. Jezus, miłosierdzie Ojca

Największym świadkiem miłosiernej miłości Ojca do chorych jest Jego jednorodzony Syn. Ileż to razy Ewangelie opowiadają nam o spotkaniach Jezusa z ludźmi cierpiącymi na różne choroby! On „chodził po całej Galilei, nauczając w ich synagogach, głosząc Ewangelię o Królestwie i lecząc wszelkie choroby i dolegliwości wśród ludu” (Mt 4, 23). Możemy zadać sobie pytanie: skąd ta szczególna uwaga Jezusa wobec chorych, do tego stopnia, że staje się ona również głównym dziełem w misji apostołów, posłanych przez Mistrza, by głosić Ewangelię i uzdrawiać chorych? (por. Łk 9, 2).

XX-wieczny myśliciel podsuwa nam motywację: „Ból absolutnie izoluje i z tej absolutnej izolacji rodzi się apel do drugiego, wzywanie drugiego”. Kiedy człowiek doświadcza słabości i cierpienia we własnym ciele z powodu choroby, jego serce staje się cięższe, wzrasta lęk, mnożą się pyta-

nia, coraz bardziej palące staje się pytanie o sens wszystkiego, co się dzieje. Jakże nie wspomnieć w tym kontekście o wielu chorych, którzy w czasie pandemii przeżyli ostatni etap swojego życia w samotności na oddziale intensywnej terapii, z pewnością pod opieką wspaniałych pracowników służby zdrowia, ale z dala od najbliższych i najważniejszych osób w ich ziemskim życiu? Dlatego tak ważne jest, by mieć u swego boku świadków Bożego miłosierdzia, którzy za przykładem Jezusa, miłosierdzia Ojca, wlewają na rany chorych olej pocieszenia i wino nadziei.

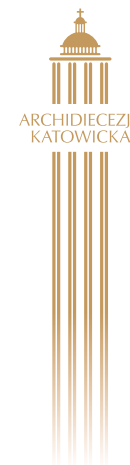
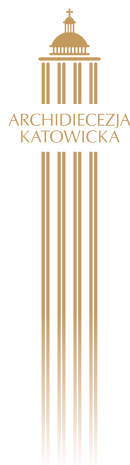
3. Dotknąć cierpiącego ciała Chrystusa

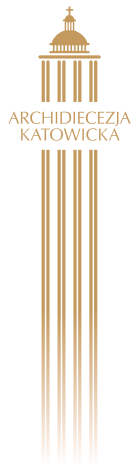
Zaproszenie Jezusa, by być miłosiernym jak Ojciec, nabiera szczególnego znaczenia dla pracowników służby zdrowia. Myślę o lekarzach, pielęgniarkach, diagnostach laboratoryjnych, osobach asystujących w leczeniu i opiece nad chorymi, a także o wielu wolontariuszach, którzy poświęcają swój cenny czas cierpiącym. Drodzy pracownicy opieki zdrowotnej, wasza służba chorym, pełniona z miłością i kompetencją, wykracza poza granice zawodu, aby stać się misją. Wasze ręce dotykające cierpiącego ciała Chrystusa mogą być znakiem miłosiernych rąk Ojca. Bądźcie świadomi wielkiej godności waszego zawodu, a także odpowiedzialności, jaka się z nim wiąże.

Błogosławmy Pana za postęp, jaki dokonał się w naukach medycznych, zwłaszcza w ostatnich czasach: nowe technologie pozwoliły wypracować metody terapeutyczne, które są bardzo korzystne dla chorych; badania naukowe nadal wnoszą cenny wkład w pokonywanie starych i nowych patologii; medycyna rehabilitacyjna bardzo rozwinęła swoją wiedzę i umiejętności. Wszystko to jednak nie może nigdy przesłonić wyjątkowości każdego pacjenta, z jego godnością i jego słabością. Chory jest zawsze ważniejszy od jego choroby, dlatego w każdym podejściu terapeutycznym nie można pominąć wsłuchiwanie się w głos pacjenta, jego historię, lęki i obawy. Nawet wtedy, gdy nie można wyleczyć, zawsze można otoczyć opieką, zawsze można pocieszyć, zawsze można sprawić, by pacjent poczuł bliskość, która świadczy o zainteresowaniu osobą bardziej niż jej chorobą. Dlatego wyrażam życzenie, aby procesy formacyjne pracowników służby zdrowia uzdalniały ich do słuchania i nawiązywania relacji.

4. Miejsca opieki, domy miłosierdzia

Światowy Dzień Chorego jest również właściwą okazją, aby skupić naszą uwagę na miejscach opieki. W ciągu wieków miłosierdzie wobec chorych doprowadziło do otwarcia przez wspólnotę chrześcijańską nie-



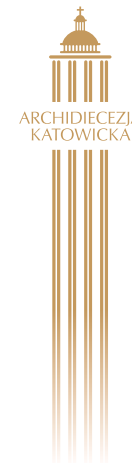


zliczonych „gospód dobrego Samarytanina”, gdzie przyjmowano i leczono chorych wszelkiego rodzaju, zwłaszcza tych, którzy nie mogli znaleźć odpowiedzi na swoje potrzeby zdrowotne z powodu ubóstwa, wykluczenia społecznego lub trudności w leczeniu niektórych chorób. Największą cenę w tych sytuacjach płać przede wszystkim dzieci, osoby starsze i najbardziej wrażliwe. Miłosierni jak Ojciec, liczni misjonarze, głosząc Ewangelię, budowali szpitale, przychodnie i ośrodki opieki. Są to cenne dzieła, dzięki którym chrześcijańska miłość nabierała kształtu, a miłość Chrystusa, o której świadczyli Jego uczniowie, stawała się bardziej wiarygodna. Myślę przede wszystkim o ludziach w najbiedniejszych częściach świata, gdzie czasami trzeba pokonywać duże odległości, aby znaleźć placówki medyczne, które pomimo ograniczonych środków oferują to, co jest dostępne. Przed nami jeszcze długa droga, a w niektórych krajach otrzymanie odpowiedniego leczenia pozostaje luksusem. Potwierdza to, na przykład, ograniczona dostępność szczepionek przeciwko Covid-19 w najbiedniejszych krajach, ale jeszcze bardziej brak możliwości leczenia chorób, które wymagają znacznie prostszych leków.

W tym kontekście chciałbym potwierdzić znaczenie katolickich instytucji opieki zdrowotnej: są one cennym skarbem, który należy chronić i wspierać; dzięki nim dzieje Kościoła wyróżniają się bliskością wobec najbiedniejszych chorych i w sytuacjach największego zapomnienia. Iluż założycieli rodzin zakonnych potrafiło wsłuchiwać się w wołanie braci i siostr, którzy nie mieli dostępu do opieki lub byli niewłaściwie leczeni, i robili wszystko, co w ich mocy, aby im służyć! Także dzisiaj, nawet w krajach najbardziej rozwiniętych, obecność katolickich placówek sanitarnych jest błogosławieństwem, ponieważ zawsze mogą zaoferować nie tylko opiekę nad ciałem ze wszystkimi niezbędnymi kompetencjami, ale także tę dobroczynną miłość, dzięki której chorzy i ich rodziny są w centrum uwagi. W czasie, kiedy panuje kultura odrzucania, a życie nie zawsze jest uznawane za godne przyjęcia i przeżywania, te struktury, jako domy miłosierdzia, mogą być przykładem ochrony i troski o każde istnienie, nawet najbardziej kruche, od jego początku aż po naturalny kres.

5. Miłosierdzie duszpasterskie: obecność i bliskość

W ciągu tych trzydziestu lat również duszpasterstwo służby zdrowia było coraz bardziej doceniane jako niezbędna posługa. Jeśli najgorszą dyskryminacją, jakiej doświadczają ubodzy – a chorzy są ubogimi w zdrowiu – jest brak duchowej uwagi, nie możemy nie zaoferować im



bliskości Boga, Jego błogosławieństwa, Jego Słowa, sprawowania sakramentów, proponowania drogi duchowego wzrastania i dojrzewania w wierze. W związku z tym pragnę przypomnieć, że bliskość wobec chorych i ich duszpasterstwo nie jest zadaniem tylko niektórych duszpasterzy specjalnie przygotowanych; odwiedzanie chorych jest zaproszeniem skierowanym przez Chrystusa do wszystkich Jego uczniów. Ile osób chorych i starszych mieszka w domach i czeka na wizytę! Posługa pocieszenia jest zadaniem każdego ochrzczonego, który pamięta o słowach Jezusa: „Byłem chory, a odwiedziliście Mnie” (Mt 25, 36).

Drodzy bracia i siostry, wstawiennictwu Maryi, Uzdrawienia Chorych, zawierzam wszystkich chorych i ich rodziny. Zjednoczeni z Chrystusem, który bierze na siebie ból świata, niech odnajdą sens, pocieszenie i ufność. Modlę się za wszystkich pracowników służby zdrowia, aby bogaci w miłosierdzie, potrafili ofiarować pacjentom, wraz z odpowiednią opieką, swoją braterską bliskość.

Z serca udzielam wszystkim Apostolskiego Błogosławieństwa.

FRANCISZEK

Rzym, u św. Jana na Lateranie,

10 grudnia 2021 roku, we wspomnienie Matki Bożej Loretańskiej

2

Orędzie papieża Franciszka na LVI Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu (18 września 2022) *Słuchanie Uchem Serca*

Drodzy bracia i siostry!

W ubiegłym roku podjęliśmy refleksję nad potrzebą „pójścia i zobaczenia”, aby odkryć rzeczywistość i móc ją opowiedzieć, wychodząc od doświadczenia wydarzeń i spotkań z ludźmi. Podążając po tej linii, chciałbym teraz zwrócić uwagę na inny czasownik, „słuchać”, który ma decydujące znaczenie w gramatyce komunikacji i jest warunkiem prawdziwego dialogu.

W rzeczywistości, tracimy zdolność słuchania tych, którzy stają przed nami, zarówno w normalnych codziennych relacjach, jak i w debatach na temat najważniejszych kwestii życia obywatelskiego. Jednocześnie słuchanie zyskuje na znaczeniu poprzez nowy, ważny rozwój na polu komunikacyjnym i informacyjnym, dzięki różnym ofertom podcastów i chatów audio, potwierdzając, że pozostaje ono niezbędne w komunikacji międzyludzkiej.

Pewien wybitny lekarz, przyzwyczajony do leczenia ran duszy, został zapytany, co jest największą potrzebą człowieka. Odpowiedział: „Bezgraniczne pragnienie bycia wysłuchanym”. Pragnienie, które często pozostaje ukryte, ale stanowi wyzwanie dla każdego, kto jest powołany do bycia wychowawcą lub formatorem, albo spełnia jakąkolwiek rolę komunikującego się: rodzice i nauczyciele, pasterze i kapelani, pracownicy informacji i ci, którzy pełnią służbę społeczną lub polityczną.

Słuchanie uchem serca

Z kart Biblii dowiadujemy się, że słuchanie nie oznacza jedynie percepcji akustycznej, ale jest zasadniczo związane z relacją dialogu między Bogiem a ludzkością. «Shema' Israel – Słuchaj, Izraelu» (Pwt 6, 4), wstęp do pierwszego przykazania Tory jest nieustannie powtarzany w Biblii do tego stopnia, że św. Paweł stwierdzi, iż «wiara rodzi się ze słuchania» (Rz 10, 17). Inicjatywa należy bowiem do Boga, który mówi do nas, a my odpowiadamy słuchając Go; a nawet to słuchanie pochodzi przecież z Jego łaski, jak to się dzieje w przypadku noworodka, który reaguje na spojrzenie i głos mamy oraz taty. Wśród pięciu zmysłów tym uprzywilejowanym przez Boga wydaje się być słuch, może dlatego, że jest on mniej inwazyjny, bardziej dyskretny niż wzrok, a zatem pozostawia człowiekowi większą wolność.

Słuchanie odpowiada pokornemu stylowi Boga. To właśnie to działanie pozwala Bogu objawić się jako Temu, który mówiąc stwarza człowieka na swój obraz, a słuchając rozpoznaje go jako swego rozmówcę. Bóg kocha człowieka: dlatego kieruje do niego Słowo, dlatego „nastawia ucha”, aby go słuchać.

Człowiek, przeciwnie, ma tendencję do uciekania od relacji, do odwracania się plecami i „zamykania uszu”, aby nie musieć słuchać. Odмова słuchania często przeradza się w agresję wobec drugiego, jak to miało miejsce w przypadku słuchaczy diakona Szczepana, którzy zatykając sobie uszy, wszyscy naraz zwrócili się przeciwko niemu (por. Dz 7, 57).

Z jednej strony jest więc Bóg, który zawsze się objawia, komunikując się bezinteresownie, a z drugiej strony człowiek, który jest wezwany, aby dostrajać się, wsłuchiwać się. Pan wyraźnie wzywa człowieka do przymierza miłości, aby mógł on stać się w pełni tym, kim jest: obrazem i podobieństwem Boga w swojej zdolności słuchania, przyjmowania, dawania przestrzeni innym. Słuchanie jest przecież wymiarem miłości.

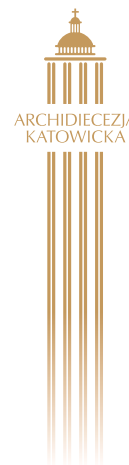
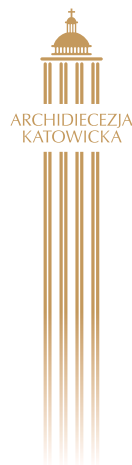
Dlatego Jezus wzywa swoich uczniów do sprawdzenia jakości ich słuchania. „Uważajcie więc, jak słuchacie” (Łk 8, 18): tak upomina ich po opowiedzeniu przypowieści o siewcy, sugerując, że nie wystarczy słuchać, trzeba robić to dobrze. Tylko ci, którzy przyjmują Słowo sercem „szlachetnym i dobrym” i wiernie je zachowują, przynoszą owoce życia i zbawienia (por. Łk 8, 15). Jedynie zwracając uwagę na to, kogo słuchamy, czego i jak słuchamy, możemy wzrastać w sztuce komunikacji, której centrum nie jest teoria czy technika, ale «zdolność serca, która umożliwia bliskość» (Adhortacja apostolska Evangelii gaudium, 171).

Wszyscy mamy uszy, ale często nawet ci, którzy mają doskonały słuch, nie są w stanie usłyszeć drugiego człowieka. W rzeczywistości istnieje wewnętrzna głuchota, gorsza od fizycznej. Słuchanie – w istocie – nie dotyczy tylko zmysłu słuchu, ale całej osoby. Prawdziwym miejscem słuchania jest serce. Król Salomon, choć bardzo młody, okazał się mądry, bo poprosił Pana, aby dał mu «serce, które słucha» (1 Krl 3, 9). Św. Augustyn zapraszał do słuchania sercem (*corde audire*), aby przyjmować słowa uszami nie zewnętrznie, ale duchowo w sercach: «Nie miejcie serca w uszach, ale uszy w sercu».¹ Franciszek z Asyżu napominał swoich braci, aby «nachylić ucho serca».²

Dlatego pierwszym słuchaniem, które należy odkryć na nowo w poszukiwaniu prawdziwej komunikacji, jest słuchanie samego siebie, swoich najprawdziwszych potrzeb, tych, które są wpisane w najgłębsze wnętrza każdej osoby. A możemy zacząć jedynie od wsłuchania się w to, co czyni nas wyjątkowymi pośród stworzeń: pragnienie bycia w relacji z innymi i z Innym. Nie jesteśmy stworzeni do życia jako atomy, ale razem.

1 «Nolite habere cor in auribus, sed aures in corde» (Sermo 380, 1: Nuova Biblioteca Agostiniana 34, 568).

2 List do całego Zakonu: Źródła Franciszkańskie, 216.



Słuchanie jako warunek dobrej komunikacji

Jest pewien sposób wykorzystania słuchu, który nie jest prawdziwym słuchaniem, ale jego przeciwieństwem: podsłuchiowaniem. W rzeczywistości wszechobecną pokusą, która dziś, w dobie sieci społecznościowych, wydaje się być jeszcze bardziej narzucająca, jest pokusa podsłuchiwania i śledzenia, wykorzystywania innych dla własnych korzyści. Przeciwnie, tym, co czyni komunikację dobrą i w pełni ludzką, jest właśnie słuchanie osoby, która stoi przed nami, twarzą w twarz, słuchanie drugiego, do którego zbliżamy się z lojalną, ufną i szczerą otwartością.

Brak umiejętności słuchania, którego tak często doświadczamy w życiu codziennym, jest niestety widoczny również w życiu publicznym, gdzie zamiast słuchać siebie nawzajem, często mówi się do siebie. Jest to przejaw tego, że zamiast szukać prawdy i dobra, szukamy konsensusu; zamiast słuchać, zwracamy uwagę na słuchalność. Z kolei dobra komunikacja nie stara się zaimponować publiczności ciętą odpowiedzią lub wrażeniem, które dążą do ośmieszenia rozmówcy, ale zwraca uwagę na racje drugiej strony i stara się uchwycić złożoność rzeczywistości. To smutne, gdy nawet w Kościele tworzą się ideologiczne sojusze, a słuchanie zanika i ustępuje miejsca jałowemu sporom.

W rzeczywistości, w wielu dialogach w ogóle się nie porozumiewamy. Po prostu czekamy, aż drugi skończy mówić, aby narzucić swój punkt widzenia. W takich sytuacjach, jak zauważa filozof Abraham Kaplan,³ dialog staje się duologiem, monologiem w dwóch głosach. W prawdziwej komunikacji, z drugiej strony, zarówno „ja” jak i „ty” są „wychodzące”, docierają do siebie nawzajem.

Słuchanie jest więc pierwszym nieodzownym składnikiem dialogu i dobrej komunikacji. Nie można komunikować się, jeśli najpierw się nie słucha, a bez umiejętności słuchania nie ma dobrego dziennikarstwa. Aby dostarczać rzetelnych, wyważonych i kompletnych informacji, trzeba słuchać przez długi czas. Aby zrelacjonować wydarzenie lub opisać rzeczywistość w reportażu, trzeba umieć słuchać, być gotowym także do zmiany zdania i modyfikacji własnych początkowych założeń.

Tylko wtedy, gdy wyjdzie się z monologu, można osiągnąć zbieżność głosów, która jest gwarancją prawdziwej komunikacji. Słuchanie kilku

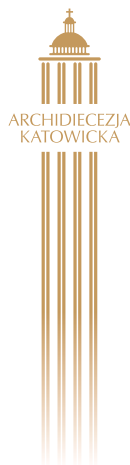
źródeł, „niezatrzymywanie się w pierwszej gospodzie” – jak uczą nas eksperci w tej dziedzinie – zapewnia wiarygodność i powagę przekazywanych przez nas informacji. Słuchanie większej ilości głosów, słuchanie siebie nawzajem, także w Kościele, wśród braci i siostr, pozwala nam ćwiczyć się w sztuce rozeznawania, która zawsze jawi się jako zdolność orientowania się w symfonii głosów.

Ale po co męczyć się słuchaniem? Wielki dyplomata Stolicy Apostolskiej, kard. Agostino Casaroli, mówił o „męczeństwie cierpliwości”, koniecznym, aby słuchać i być słuchanym w negocjacjach z najtrudniejszymi rozmówcami w celu uzyskania jak największego dobra w warunkach ograniczonej wolności. Ale nawet w mniej trudnych sytuacjach słuchanie wymaga zawsze cnoty cierpliwości, a także umiejętności pozwalania sobie na bycie zaskoczonym prawdą, nawet jeśli jest to tylko fragment prawdy, w osobie, której słuchamy. Tylko zdumienie umożliwia poznanie. Myślę o nieskończonej ciekawości dziecka, które patrzy na otaczający je świat z szeroko otwartymi oczami. Słuchanie z takim nastawieniem – z zachwytem dziecka w świadomości dorosłego – jest zawsze wzbogacające, ponieważ zawsze znajdzie się coś, choćby najmniejszego, czego mogą się nauczyć od drugiego i wykorzystać w swoim własnym życiu.

Umiejętność słuchania społeczeństwa w czasach zranionych przez długą pandemię jest cenniejsza niż kiedykolwiek. Tak ogromna nieufność, która nagromadziła się wcześniej wobec „informacji oficjalnych”, spowodowała również „infodemię”, w ramach której świat informacji coraz bardziej stara się być wiarygodny i przejrzysty. Musimy nadstawiać ucha i głęboko wsłuchiwać się, zwłaszcza w niepokoje społeczne spotęgowane spowolnieniem lub wstrzymaniem wielu działań gospodarczych.

Również rzeczywistość przymusowej migracji jest złożonym problemem i nikt nie ma gotowej recepty na jego rozwiązanie. Powtarzam, że aby przezwyciężyć uprzedzenia wobec migrantów i stopić twardość naszych serc, powinniśmy spróbować wysłuchać ich historii. Dać imię i historię każdemu z nich. Wielu dobrych dziennikarzy już to robi. I wielu innych chciałoby to zrobić, gdyby tylko mogli. Zachęcamy ich! Posłuchajmy tych historii! Każdy będzie mógł wtedy swobodnie wspierać politykę migracyjną, którą uzna za najwłaściwszą dla swojego kraju. Ale tak czy inaczej będziemy mieli przed oczami nie liczby, nie groźnych agresorów, ale twarze i historie konkretnych ludzi, spojrzenia, oczekiwania, cierpienia mężczyzn i kobiet, których będziemy mogli wysłuchać.

³ Por Życie dialogu, w: J. D. ROSLANSKY red. A discussion at the Nobel Conference, North-Holland Publishing Company – Amsterdam 1969, 89-108.



Słuchać się w Kościele

Również w Kościele istnieje wielka potrzeba słuchania i wsłuchiwania się. Jest to najcenniejszy i najbardziej odradzający dar, jaki możemy sobie nawzajem ofiarować. My, chrześcijanie, zapominamy, że posługa słuchania została nam powierzona przez Tego, który jest słuchaczem par excellence i do uczestnictwa, w którego dziele jesteśmy powołani. «Powinniśmy słuchać poprzez ucho Boga, jeśli chcemy móc przemówić poprzez Jego Słowo».⁴ Dlatego protestancki teolog Dietrich Bonhoeffer przypomina nam, że pierwsza służba, jaką jesteśmy winni innym w komunii, polega na słuchaniu ich. Kto nie wie, jak słuchać swojego brata, wkrótce nie będzie już w stanie słuchać Boga.⁵

W działalności duszpasterskiej najważniejszym dziełem jest „apostolat ucha”. Słuchanie przed mówieniem, jak napomina apostoł Jakub: «Niech każdy będzie chętny do słuchania, nieskory do mówienia» (1, 19). Udzielić bezinteresownie trochę swojego czasu, aby słuchać ludzi, jest pierwszym aktem miłości.

Właśnie rozpoczął się proces synodalny. Módlmy się, aby była to wielka okazja do słuchania siebie nawzajem. Komunia bowiem nie jest wynikiem strategii i programów, ale buduje się we wzajemnym słuchaniu się braci i sióstr. Tak jak w chórze, jedność nie wymaga jednolitości, monotonii, ale wielości i różnorodności głosów, polifonii. Jednocześnie każdy głos w chórze śpiewa wsłuchując się w inne głosy i w odniesieniu do harmonii całości. Ta harmonia jest pomyślana przez kompozytora, ale jej realizacja zależy od symfonii wszystkich oraz pojedynczych głosów.

Ze świadomością, że uczestniczymy w komunii, która nas poprzedza i obejmuje, możemy na nowo odkryć Kościół symfoniczny, w którym każda osoba może śpiewać swoim własnym głosem, przyjmując jako dar głos innych, aby ukazać harmonię całości, którą tworzy Duch Święty.

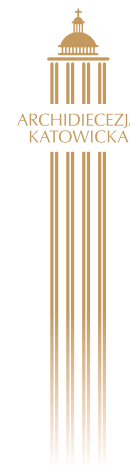
FRANCISZEK

Rzym, u św. Jana na Lateranie,

24 stycznia 2022 roku, wspomnienie św. Franciszka Salezego

⁴ D. BONHOEFFER, *Życie wspólne*, Queriniana, Brescia 2017, 76.

⁵ Por tamże., 75.



EPISKOPAT POLSKI

3

Stanowisko w sprawie badań nad ludzko-zwierzęcymi organizmami

1. Medycyna przyszłości obiecuje wspaniałe perspektywy i rodzi nowe nadzieje. Niestety, niekiedy budzi też poważne wątpliwości. Ich źródłem nie zawsze są same w sobie cele towarzyszące prowadzonym poszukiwaniom naukowym i związanym z nimi eksperymentom, jeżeli mają one charakter dobroczynny i są odpowiedzią na zdrowotne potrzeby człowieka. Wątpliwości budzą stosowane w badaniach i ingerencjach technologie naruszające osobową godność człowieka, w której uczestniczy integralnie rozumiany człowiek, a więc nie tylko jego duch, ale i ciało. Od jakiegoś czasu szczególnym źródłem niepokojów są rozwijane zwłaszcza w XXI wieku badania polegające na tworzeniu ludzko-zwierzęcych komórek, a w przyszłości istot.

2. Na zagrożenia płynące z ingerencji w dziedzictwo genetyczne zwrócił uwagę papież Franciszek w encyklice *Laudato si*: „Chciałbym tu podnieść wyważone stanowisko świętego Jana Pawła II, który podkreślał korzyści z postępu naukowego i technologicznego, które są «dowodem szlachetności powołania człowieka do odpowiedzialnego udziału w stwórczym działaniu Boga w świecie», a równocześnie przypominał, że «żadnego działania w jednej dziedzinie ekosystemu nie można pomijać bez uwzględnienia jego wpływu na inne dziedziny». Oświadczył, że Kościół docenia wkład «badań i zastosowań biologii molekularnej, dopełnione przez inne dyscypliny, takie jak genetyka i jej zastosowanie technologiczne w rolnictwie i przemyśle», chociaż stwierdził także, że nie może to prowadzić do «nie podlegającej żadnej kontroli modyfikacji genetycznej», ignorującej negatywne skutki tych działań» (LS 131).

I. Kwestia pojęć

3. We współczesnej nomenklaturze pojęcie hybryda i chimera powinny zostać wyjaśnione. W piśmiennictwie popularnonaukowym i pu-

blicystyce używa się niekiedy tych pojęć zamiennie. W niniejszym dokumencie zostają one użyte zgodnie z terminologią stosowaną powszechnie w naukach biologicznych. W uproszczeniu, hybryda ma „zmieszane” DNA dwóch organizmów w każdej jej komórce. Dotyczy to dwóch sytuacji. Po pierwsze krzyżowania płciowego organizmów, ale również sytuacji, kiedy do zwierzęcej komórki jajowej pozbawionej jądra komórkowego (ale z zachowanymi mitochondriami) zostaje wprowadzone jądro komórkowe z ludzkim DNA.

4. W odróżnieniu od hybrydy, chimera zawiera dwa rodzaje komórek różniących się obecnym w nich DNA. Innymi słowy, chimera posiada komórki różniące się genotypem.

5. Za typową hybrydę wśród ssaków uznaje się organizm będący efektem skrzyżowania na drodze rozmnażania płciowego dwóch istot należących do różnych gatunków. Współcześnie przez hybrydę rozumie się także organizm powstały w następstwie skrzyżowania przedstawicieli dwóch ras zwierząt, podgatunków czy rodzajów, przy czym każda komórka hybrydy zawiera informację genetyczną pochodzącą od obu tych istot. Stąd hybrydy mają przeważnie cechy obu gatunków czy ras zwierząt. W efekcie takiego wymieszania DNA może powstać nowy organizm zwany mieszańcem. Przykładem hybrydy jest między innymi muł, osłomuł czy żubrobizon.

6. Jak już podkreślono, chimera to organizm zbudowany z komórek posiadających różne genotypy. Oznacza to, że część komórek ma prawidłowy zestaw chromosomów osobnika A, a część zestaw chromosomów osobnika B. W obrębie chimer międzygatunkowych część komórek może mieć np. kariotyp człowieka, a część kariotyp małpy. Chimery mogą więc być jednogatunkowe, ale również międzygatunkowe. Chimera jednogatunkowa może powstać na wiele sposobów. Może być ona efektem zapłodnienia jednej gamety żeńskiej przez dwie gamety męskie, w wyniku złania się dwóch zygot lub połączenia się dwóch wczesnych zarodków. W efekcie takiego połączenia powstała istota ma komórki o różnym genotypie. Taki przypadek bywa też nazywany mozaikowatością. Medycyna zna również rzadkie przypadki mikrochimeryzmu płodowo-matczyngo, czyli obecności w organizmie dziecka komórek matki.

7. W szerokim sensie chimerą jest istota, której wszczepiono organy, tkanki, komórki pobrane od dawcy należącego do tego samego gatunku. Przykładem takiej chimery może być człowiek po przeszczepie homolo-

gicznym (zwanym też allogenicznym), któremu wszczepiono komórki, tkanki czy organy pobrane od drugiego człowieka. Jednak ze względu na szacunek należny dawcy i biorcy organów, tkanek czy komórek, nie używa się tego terminu wobec biorcy transplantów.

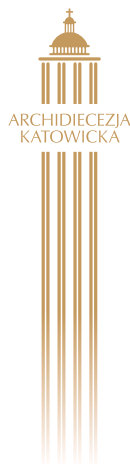
8. We współczesnej biologii chimerami międzygatunkowymi nazywa się organizmy powstałe w wyniku połączenia na etapie embrionalnym fragmentów zarodków różnych organizmów lub też istoty, do których wszczepiono komórki macierzyste pobrane od istot należących do innych gatunków. Tworzenie zarodkowych chimer międzygatunkowych stało się ostatnio przedmiotem licznych dyskusji, przy czym tego rodzaju badania zostały przeprowadzone jedynie w nielicznych przypadkach i właściwie brak jest na nie przyzwolenia i akceptacji społecznej.

II. Aspekty biologiczne

9. Tworzenie ludzko-zwierzęcych hybryd i chimer ma już pewną historię. Procedury te charakteryzują coraz to nowe pomysły i badania, zmierzające do przezwyciężenia zdrowotnych problemów człowieka. Bywa jednak, że badania i eksperymenty polegające na tworzeniu nowych organizmów powodowane są nieetycznymi korzyściami. Oto niektóre z przykładów.

10. Za prekursora idei tworzenia istot ludzko-zwierzęcych można uznać rosyjskiego biologa Ilję Iwanowicza Iwanowa, który w 1910 roku wystąpił z propozycją skrzyżowania człowieka z małpą. Pomysł ten popierały między innymi władze Związku Radzieckiego i Instytutu Pasteura w Paryżu. Celem tych eksperymentów było między innymi stworzenie „żywych robotów”. Całe szczęście szybko odstąpiono od tego rodzaju prac.

11. Rozwój mikrobiologii, embriologii, genetyki oraz poznanie komórek macierzystych otworzył nową drogę do tworzenia organizmów ludzko-zwierzęcych. W 2006 roku naukowcy angielscy z Uniwersytetu w Newcastle i londyńskiego Kings College usiłowali stworzyć ludzko-zwierzęce embriony, wprowadzając materiał genetyczny pochodzący z komórki dorosłego człowieka do komórek jajowych krowy. Eksperyment miał na celu wyprodukowanie ludzkich embrionalnych komórek macierzystych. Miały one umożliwić terapie polegające na rozwoju z komórek macierzystych komórek, tkanek czy organów pacjenta zniszczonych w wyniku chorób czy urazów. Posiadanie przez nowe komórki czy tkanki takiej samej informacji genetycznej, jak dawca ludzkiego DNA, pozwalałoby uniknąć reakcji odrzucenia ich przez układ immunologiczny biorcy przeszczepu.



Tego rodzaju badania zakończyły się w fazie poznawczej i nie są obecnie wykorzystywane do uzyskania organów do przeszczepów.

12. Nie wszystkie badania i eksperymenty genetyczne budzą zdecydowany sprzeciw. Jednym z wielu przykładów tworzenia organizmów, co do których nie wszyscy przedstawiciele nauk biologicznych, rolniczych i ekologii wyrażają aprobatę, są prace nad organizmami GMO takimi jak np. transgeniczne krowy stworzone przez argentyńskich naukowców z biotechnologicznej firmy Bio Sidus. Powiadomili o eksperymencie polegającym na wszczepieniu do krowiego embrionu ludzkich genów odpowiadających za wytwarzanie ludzkiej insuliny. Embriony te były transferowane do krowich matek. Wytworzone w ten sposób organizmy miałyby wytwarzać ludzką insulinę ekstrahowaną z produkowanego przez nie mleka. Obecnie, tą technologię wykorzystuje się do uzyskiwania leków o charakterze białek, których nie można uzyskać metodami syntezy chemicznej.

13. Inaczej jest w stosunku do prac takich, jak zespołu Esmaila Zanjani z University of Nevada, którego eksperyment polega na wprowadzeniu do owczego płodu ludzkich komórek macierzystych pobranych ze szpiku kostnego. W efekcie wybrane organy owcy, w tym serce, miały być w poważnej mierze ludzkie. W zamiarze autorów wyprodukowane w ten sposób organy miałyby nadawać się do przeszczepu człowiekowi, od którego zostały pobrane komórki macierzyste. Przeszczepy te nie byłyby rozpoznawane przez układ odpornościowy biorcy jako obce.

14. Zespół Steve'a Goldmana z Centrum Medycznego University of Rochester wstrzyknął oseskom myszy ludzkie komórki progenitorowe gleju. Komórki te rozwinęły się do astrocytów stanowiących największe komórki glikowe będące składnikiem tkanki nerwowej. Naukowcy ogłosili, że w eksperymencie uzyskali myszy-chimery, które w mózgu zawierały komórki człowieka.

15. W ostatnim czasie szerokim echem odbiła się w świecie nauki publikacja zamieszczona w czasopiśmie „Cell”. Profesor Juan Carlos Izpisua Belmonte z kalifornijskiego Salk Institute wraz z chińskimi współpracownikami poinformował o pierwszej udanej próbie hodowli ludzkich komórek macierzystych w blastocystie makaka. Oznacza to, że organizm tej chimery składał się z komórek pochodzących od człowieka i od makaka. Podobnie jak w wyżej wskazanych doświadczeniach, tak i w tym przypadku eksperyment ma być kolejnym krokiem na drodze do opracowania metody wytwarzania potrzebnych tkanek i narządów do

zabiegów transplantacji, które nie wywoływałyby reakcji odrzutu przez układ immunologiczny biorcy.

16. Pojawiły się również znaczące osiągnięcia w transplantacji organów świni człowiekowi. Chirurdzy z Nowego Jorku w przełomowej operacji przyczepili nerkę pobraną od genetycznie zmodyfikowanej świni człowiekowi. Co ważne, ludzki organizm nie odrzucił przeszczepionego narządu, a nerka od świni podjęła swoje funkcje. To duży krok w trwających od lat staraniach do wykorzystania narządów zwierzęcych w przeszczepach ratujących życie, biorąc pod uwagę niedobór organów do transplantacji. Z kolei naukowcy Uniwersytetu Maryland w Baltimore donieśli o przeszczepie serca świni pacjentowi, dla którego nie można było znaleźć dawcy. Jest to pierwsza transplantacja serca między zwierzęciem a człowiekiem. Amerykańska Agencja ds. Żywności i Leków (FDA) udzieliła zezwolenia na operację w trybie pilnym, co ma zastosowanie jedynie w sytuacji, gdy eksperymentalny produkt medyczny, w tym przypadku zmodyfikowane genetycznie serce świni, jest jedyną dostępną opcją leczenia dla pacjenta, umożliwiającą przeżycie.

III. Aspekty etyczne

17. Zespół Ekspertów KEP ds. Bioetycznych odnosi się z najwyższym szacunkiem do wysiłków czynionych przez przedstawicieli nauk medycznych poszukujących coraz doskonalszych i skutecznych metod terapeutycznych. Jesteśmy też świadomi tego, że postęp w tych naukach nie jest możliwy bez prowadzenia eksperymentów, niekiedy bardzo nowatorskich, w tym również niebezpiecznych dla człowieka. Nie wszystkie takie doświadczenia muszą budzić zastrzeżenia moralne. Członkowie Zespołu uważają jednak, że poszukiwaniom naukowym nigdy nie może towarzyszyć brak poszanowania dla godności osobowej człowieka. Nigdy nie może on być ofiarą eksperymentów medycznych. Zastosowane metody winny budzić minimum nadziei, a ryzyko związane z ich użyciem nie może być większe od rezygnacji z postępowania terapeutycznego sprawdzonymi metodami. Poszanowanie godności człowieka wyklucza ponadto jego uprzedmiotowienie, traktowanie go (także embrionu i płodu) jako zwykłego materiału biologicznego, zmianę jego osobowej tożsamości oraz odniesienie do jego psychosomatycznej struktury według podobnych kryteriów, jakie uznaje się za wystarczające w eksperymentach na zwierzętach. Innymi słowy, „nauka i technika [...] nie mogą same ustalać sensu istnienia i postępu ludzkiego. (One) są podporządkowane człowiekowi, od

którego biorą początek i rozwój; zatem w osobie i w jej wartościach moralnych znajdują one swoją celowość i świadomość swoich ograniczeń” (KKK 2293). Konsekwentnie również, samo świadome i niewymuszone przyzwolenie uczestnika eksperymentu ma swoje nieprzekraczalne granice. Swoje granice ma też wykorzystanie w eksperymentach części ludzkiego ciała, gdyż zawsze pozostają one w związku z konkretnym człowiekiem, są naznaczone jego godnością wykraczającą ponad prawo zawładnięcia przez drugiego człowieka, a tym bardziej ponad świat innych stworzeń. Dla człowieka wierzącego niedysponowalność swoim ciałem i ciałem drugiego człowieka wynika ponadto z faktu, że w nim uobecniało się życie Boże i było ono świątynią Ducha Świętego (por. KKK 2300, 1 Kor 6,19).

18. Z powyższych założeń aksjologicznych wynikają zasady wykorzystania komórek i narządów ludzkiego ciała w doświadczeniach i badaniach medycznych. W szczególny sposób dotyczy to omówionych wyżej eksperymentów polegających na łączeniu czy „mieszaniu” elementów ludzkiego ciała z elementami ciała zwierzęcego.

19. W odpowiedzi na oświadczenie wydane we wrześniu 2007 r. i następnie oficjalny raport opublikowany 1 października 2007 r. przez The Human Fertilisation and Embryology Authority (HEFA) w Wielkiej Brytanii sugerujący politykę dotyczącą tworzenia embrionów cytoplazmatycznych ludzko-zwierzęcych i ich wykorzystywania (co skłoniło rząd Wielkiej Brytanii do wprowadzenia odpowiednich regulacji prawnych), były przewodniczący Papieskiej Akademii Życia arcybiskup Elio Sgreccia stwierdził, że takie eksperymenty są „potwornym aktem przeciwko ludzkiej godności”. Podobne stanowisko w tej kwestii zajęła Rada Naukowa KEP 19 października 2007. 28 października 2019 roku w pokrewnej tematyce wypowiedział się też nasz Zespół (Ekspertów KEP ds. Bioetycznych), publikując dokument pt. „Stanowisko Zespołu Ekspertów KEP ds. Bioetycznych w sprawie tworzenia hybryd ludzko-zwierzęcych” (<https://www.ekai.pl/dokumenty/stanowisko-zespołu-ekspertow-kep-ds-bioetycznych-w-sprawie-tworzenia-hybryd-ludzko-zwierzecych-28-pazdziernika-2019>). W 2011 roku podobnie wypowiedział się TSUE (Wyrok Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej (Wielka Izba) z dnia 18 października 2011 r.; sprawa C34/10 Oliver Brüstle vs. Greenpeace).

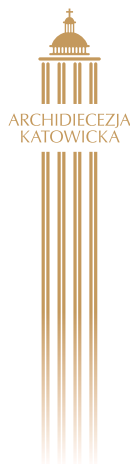
20. W niniejszym dokumencie nasz Zespół odnosi się do przywołanych wyżej prac nad tworzeniem zarodkowych chimer ludzko-zwierzę-

cych (makak-człowiek). Stanowisko naszego Zespołu ma dwa wymiary. Pierwszy, wyżej przedstawiony, ma charakter ontologiczny. Wskazuje on na nieetyczny charakter eksperymentów idących w kierunku tworzenia nowych istot – chociażby tylko na etapie embrionalnym – w wyniku połączenia elementów ludzkiej informacji genetycznej lub ludzkich komórek ze zwierzęcymi gametami, czy też ich wszczepiania w zwierzęta, jako fundamentalnie naruszające godność człowieka, który zostaje zredukowany do poziomu zwierzęcego. W drugim wymiarze – biologiczno-etycznym – dokument wskazuje na zagrożenia związane z takimi eksperymentami.

21. Generalnie należy stwierdzić, że wielu naukowców jest przeciwnych tworzeniu ludzko-zwierzęcych chimer zarodkowych. Wskazują oni na niebezpieczeństwa związane z takimi próbami. Polegają one na ryzyku przenoszenia do człowieka patogenów zwierzęcych, w tym chorobotwórczych wirusów. Mogłoby to nastąpić między innymi w związku z przeniesieniem do organizmu człowieka zarówno ludzkich komórek macierzystych wyhodowanych w organizmie zwierzęcia na drodze transferu jądra z ludzkiej komórki somatycznej do cytoplazmy komórki jajowej zwierzęcej pozbawionej uprzednio jej jądra komórkowego, jak też przeszczepienia do człowieka organów wyhodowanych w organizmie zwierzęcia wskutek wprowadzenia do niego ludzkich komórek macierzystych. W każdej takiej sytuacji powstaje możliwość przeniesienia nowych patogenów (nowe zoonozy), stwarzające zagrożenie dla człowieka.

22. Sprzeciw wobec takich praktyk budzi wykorzystywanie ludzkich embrionów, a także usprawiedliwianie potrzebami czy korzyściami płynącymi z eksperymentów prowadzonych na ludzko-zwierzęcych embrionach. Efekty takich badań są trudne do przewidzenia i jest z nimi związane ryzyko biologiczne. Niewątpliwie, jak zresztą zauważa papież Franciszek w encyklice *Laudato si*, „spora część naszej informacji genetycznej dzielimy z wieloma istotami żywymi. Z tego powodu wiedza fragmentaryczna i izolowana może stać się formą ignorancji, jeśli nie łączy się z szerszą wizją rzeczywistości” (LS 138).

23. Dotychczasowe wyniki badań potwierdzają możliwość uzyskania aktywności ludzkich neuronów w mózgach organizmów zwierzęcych. Su Chun Zhang uzyskał w 2007 roku w badaniach modelowych nad chimerami, komórki zarodkowe ludzko-zwierzęce, których celem nie jest jednak uzyskanie chimerowych mózgów zawierających zarówno komórki pochodzenia zwierzęcego jak i ludzkiego. Obawy budzi jednak-



że niekontrolowana kolonizacja mózgów zwierzęcych ludzkimi komórkami nerwowymi co może być jednym z prawdopodobnych scenariuszy w projektach dotyczących tworzenia zarodkowych chimer ludzko-zwierzęcych. Ponadto pojedyncze pozytywne rezultaty badań mają nierzadko charakter przypadkowy, nie świadcząc jeszcze o opanowanej, wolnej od błędów technologii. Zalecić należy szeroki udział Komisji Bioetycznych wydających zgodę na przeprowadzanie badań jedynie dla celów poznawczych i modelowych.

24. Omawiane eksperymenty winny też uwzględniać wymiar ekologiczny. Ma on na uwadze ryzyko naruszenia naturalnej bioróżnorodności gatunków poprzez tworzenie sztucznych organizmów o trudnym do określenia statusie biologicznym i moralnym. Te kwestie podnieśli Julian J. Koplin i Julian Savulescu w swojej pracy z 2019, w której uznali zabiegi na komórkach mózgu za najtrudniejsze z powyższej perspektywy.

25. Otrzymane w czasie embriogenezy chimery międzygatunkowe będą prawdopodobnie wytwarzały gamety ludzkie (oocyty organizmy żeńskie, plemniki organizmy męskie), chociaż ich fenotypy (kształt i wygląd) będą zasadniczo zwierzęce. Jeśli dopuści się do rozrodu takich zwierząt może dojść do rozwoju organizmów ludzkich w ich macicach. Należy zauważyć, że przywołany wyżej artykuł (Tao Tan 2021 rok) wzbudził tyle kontrowersji, że instytucje nadzorujące tego typu badania zakazały natychmiast używania gamet organizmów chimerowych w reprodukcji (w odniesieniu do gamet człowieka używamy terminu „prokreacja”).

26. Mając na uwadze całe spektrum problemów i niebezpieczeństw związanych z omawianymi badaniami Członkowie Zespołu Ekspertów KEP ds. Bioetycznych kolejny raz wyrażają stanowczy sprzeciw wobec eksperymentów, których celem jest uzyskanie embrionalnych organizmów ludzko-zwierzęcych. Dodatkowym powodem sprzeciwu wobec takich badań są próby wykorzystywania w nich komórek i tkanek pozyskanych z abortowanych płodów. W kontekście przywołanego wyżej protestu Eglia Sgreccia przypominamy, że wyrok TSUE z 2011 (Oliver Brüstle vs. Greenpeace) zakazuje patentowania rozwiązań biotechnologicznych związanych z wczesnymi etapami rozwoju zarodkowego godzącymi w godność osoby ludzkiej.

27. Członkowie Zespołu pragną na koniec przywołać dwie ważne wypowiedzi ostatnich papieży. Benedykt XVI zwrócił się do Uczestników Sesji Plenarnej Kongregacji Nauki Wiary w dniu 31 stycznia 2008

roku w następujących słowach: „Urząd Nauczycielski Kościoła, nie może i nie musi interweniować w przypadku wszystkich nowości naukowych, ma jednak za zadanie przypominać wielkie wartości i proponować wier-
nym oraz wszystkim ludziom dobrej woli zasady oraz ukierunkowanie etyczne-moralne w ważnych nowych kwestiach” (https://www.vatican.va/content/benedict-xvi/it/speeches/2008/january/documents/hf_ben-xvi_spe_20080131_dottrina-fede.html). Przypomnienie roli Magisterium niejako dopełniają słowa papieża Franciszka z encykliki Laudato si: „Nie można powstrzymać ludzkiej kreatywności. Jeśli nie można zabronić artyście wyrażania swych zdolności twórczych, to nie można także ograniczać tych, którzy posiadają szczególne dary, by rozwijać naukę i technikę, których umiejętności zostały dane przez Boga, by służyły innym. Równocześnie nie można pomijać ponownego przemyślenia celów, skutków, kontekstu oraz ograniczeń etycznych tej ludzkiej aktywności, która jest formą władzy, niosącą poważne ryzyko. W tym kontekście należy umieścić wszelką refleksję na temat ludzkiej ingerencji w świat roślin i zwierząt, która pociąga za sobą mutacje genetyczne generowane przez biotechnologię, w celu wykorzystania możliwości obecnych w rzeczywistości materialnej” (LS 131-132).

BP JÓZEF WRÓBEL SCJ

Przewodniczący Zespołu Ekspertów KEP ds. Bioetycznych
Warszawa, 28 stycznia 2022 roku

4

Komunikat na Dzień Modlitwy i Pomocy Misjom

Umiłowani w Chrystusie Panu, Siostry i Bracia!

1. Misterium uroczystości Objawienia Pańskiego

W dzisiejszej celebracji Chrystus objawia się jako „centrum wszechświata i historii” (Jan Paweł II, Encyklika „Redemptor hominis”), jako potężny „magnes” pociągający do siebie wszystkie narody. W Nim bowiem „ukryte są [duchowe] skarby” (Kol 3,2), których ludzkość poszukuje od zawsze. Biblia nazywa je „mądrością i wiedzą” (Kol 3,2), „łaską i prawdą” (J 1,14), czy też „światłem oświecającym każdego człowieka” (J 1,9). W nowo

narodzonym Chrystusie spełniają się zapowiedzi proroków wieszczących, że w czasach ostatecznych cały rodzaj ludzki podąży do Jeruzalem, aby doświadczyć zbawienia i ogłosić chwałę jedynego Pana (pierwsze czytanie). Mędrcy obecni przy złóbkę reprezentują powrót całego świata do Boga.

Ta historia zbawienia trwa nadal. Dzisiaj to Kościół jest nowym Jeruzalem, do którego podążają wszystkie narody. To Kościół promienieje światłem obecnego w nim Chrystusa i chwałą Boga. Dzisiaj świętujemy, ponieważ nam dano już to, czego szuka cały świat. Jednocześnie jesteśmy wezwani, aby dzielić się z innymi odkupieńczą obecnością Boga. Naśladujemy więc Maryję, która ukazując Chrystusa Mędrcom symbolicznie „głosi” Go całemu światu. W tej ewangelicznej scenie Maryja jawi się jako wzór ewangelizującego Kościoła. Dlatego właśnie dziś przeżywamy Dzień Modlitwy i Pomocy Misjom.

2. Dzień Modlitwy i Pomocy Misjom

Dzień ten obchodzimy pod hasłem: „Z Wieczernika aż na krańce świata”. Nasza troska o misję polega najpierw na tym, że sami zgadzamy się zostać zjednoczonymi przez Pana. Na Eucharystii stajemy się wspólnotą Jednego ducha i jednego serca” (Dz 4,32). Wewnętrznie pojednani jesteśmy świadkami i głosicielami Ewangelii aż po krańce ziemi. Eucharystia jest źródłem pociechy i zadatkiem ostatecznego zwycięstwa człowieka walczącego ze złem i grzechem; jest ona «chlebem życia» po krzepiającym tych, którzy z kolei stają się «chlebem łamanym» dla braci i siostr na terytoriach misyjnych, niekiedy płacąc nawet męczeństwem za wierność Ewangelii. Ten bowiem, kto spotyka Chrystusa w Eucharystii, nie może nie głosić swym życiem miłosiernej miłości Odkupiciela. Dlatego na zakończenie każdej Mszy Świętej celebrans posyła zgromadzonych słowami: „Idźcie w pokoju Chrystusa”. Stajemy się wtedy „misjonarzami Eucharystii” posłanymi, aby dzielić się wielkim Darem, który sami otrzymaliśmy. Ów związek Eucharystii z działalnością misyjną Jan Paweł II wyraził następująco: „Uczestnicząc w Ofierze Eucharystycznej pojmujemy głębiej powszechność odkupienia i wynikającą z tego pilną misję Kościoła” (Jan Paweł II, Orędzie na Światowy Dzień Misyjny 2004).

Nasza odpowiedzialność za misję to także wspomaganie tych, którzy niosą orędzie Chrystusa aż po krańce świata. Wraz z całym Kościołem modlimy się także za ludy i narody, które jeszcze nie słyszały o Chrystusie i nie poznały Ewangelii. Cieszy nas, że 1800 misjonarzy

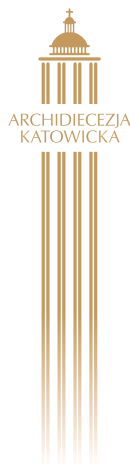
i misjonarek z Polski posługuje w 99 krajach misyjnych. Są obecni w dalekiej Afryce, Ameryce Południowej i Środkowej, Azji, a nawet Oceanii i na zimnej Alasce. Misjonarze nie tylko zajmują się głoszeniem Ewangelii i formowaniem wspólnot wiary, ale także pełnią dzieła miłości miłosiernej. Udręczonym ubóstwem i chorobami społecznościom lokalnym niosą nadzieję i pociechę swą bezinteresowną pomocą. By mogli pomagać, potrzebują naszego wsparcia finansowego i materialnego. Wszyscy możemy pomagać misjom, nie tylko dzisiaj, gdy zgodnie z zaleceniem KEP zbierane są we wszystkich parafiach ofiary na Krajowy Fundusz Misyjny. Z ofiar zebranych dzisiaj utrzymywane jest także Centrum Formacji Misyjnej w Warszawie, przygotowujące przyszłych misjonarzy do posłania misyjnego. W tym roku przygotowuje się 13 osób: 9 z nich to kapłani diecezjalni, 1 kapłan zakonny i 3 siostry zakonne.

O tym, że wszyscy odpowiadamy za misję, przypomną nam w tym roku jubileusze, którym będą patronowały Papieskie Dzieła Misyjne w Polsce. Obchodzić będziemy: 400-lecie Kongregacji ds. Ewangelizacji Narodów, 200-lecie Papieskiego Dzieła Rozkrzewiania Wiary, 100-lecie Papieskiego Dzieła Misyjnego, 150. rocznicę urodzin założyciela Papieskiej Unii Misyjnej bł. Pawła Manny oraz beatyfikację Sługi Bożej Pauliny Jaricot, która odbędzie się w Lyonie 22 maja 2022 r. To z jej pomysłów zrodziły się Papieskie Dzieła Misyjne oraz Koła Żywego Różańca. Stworzyła ogólnoswiatowy system globalnego wsparcia modlitewnego i materialnego misji i dzieł miłosierdzia na terenach pierwszej ewangelizacji. Już dziś zapraszamy do wspólnego świętowania, które wzmocni nasze misyjne powołanie.

Uroczystość Objawienia Pańskiego jest też patronalnym świętem Papieskiego Dzieła Misyjnego Dzieci. Tego dnia w Polsce i na całym świecie dzieci należące do Papieskiego Dzieła Dzieciństwa Misyjnego łączą się w modlitwie. Przebrane w stroje symbolizujące 5 kontynentów stają się kolędnikami misyjnymi, a zebrane w czasie kolędowania ofiary przekazują swoim rówieśnikom z krajów misyjnych. Dla nas jest to okazja, by przekazać dar serca Chrystusowi w ubogich dzieciach. W tym roku kolędnicy będą pomagać swoim rówieśnikom w Azji Środkowej (Kazachstanie, Uzbekistanie i Kirgistanie).

3. Mędrcy nauczycielami wiary

W dniu dzisiejszym jesteśmy również zapraszani, by przyłączyć się do Orszaku Trzech Króli organizowanego w wielu miastach naszej Ojczyzny. Zapewne, ze względu na pandemię, będzie się on odbywał w okrojonej



formie. Orszak tworzą zwyczajni ludzie, którzy z entuzjazmem i radością chcą wspólnie z rodzinami oraz przyjaciółmi świętować narodziny Chrystusa. Niech udział w Orszaku uświadomi nam jeszcze dobitniej drogę wiary Trzech Mędrców. Przebyli oni duchową wędrowkę, którą Ewangelia oddaje wieloma terminami: „przybyli”, „pytali”, „ujrzeli”, „ruszyli w drogę”, „bardzo się uradowali”, „weszli”, „zobaczyli”, „upadli na twarz”, „oddali pokłon”, „ofiarowali Mu dary”, „otrzymali nakaz”, „inną drogą wrócili do swojej ojczyzny”. Niech przykład Mędrców nauczy nas zatem odwagi, pokory i wytrwałości w poszukiwaniu Boga. Niech zwróci nasze oczy na tych, którzy nie znają jeszcze Chrystusa. Niech zainspiruje nas do duchowego i materialnego wsparcia misjonarzy i misjonek.

W imieniu wszystkich misjonek i misjonarzy oraz tych, którzy wkrótce wyruszą na misyjne szlaki, składam serdeczne podziękowanie za Waszą modlitwę i ofiarność, za troskę o misję w świecie. Niech Chrystus, który objawił się narodowi pogańskiemu, dzięki posłudze misyjnej Kościoła dotrze do serc i umysłów tych wszystkich, którzy Go jeszcze nie znają. Niech napełnia swym błogosławieństwem i radością Was wszystkich, abyście posłani jako „misjonarze Eucharystii” do wszystkich środowisk, i to aż na krańce świata, mogli dzielić się tym wielkim darem wiary w Jezusa Eucharystycznego i otrzymali od Niego potrzebne łaski.

Z serca błogosławieństwo w Imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego. Amen.

BP JAN PIOTROWSKI

Przewodniczący Komisji Episkopatu Polski ds. Misji

Warszawa, 22 listopada 2021 roku

5

Słowo z okazji liturgicznego wspomnienia Świętego Franciszka Salezego, patrona dziennikarzy *Poszukiwanie Prawdy zaczyna się od słuchania*

W Kościele Powszechnym przeżywamy już 56. Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu, który z woli Ojca Świętego Franciszka nosi tytuł, a zarazem i ewangeliczne zadanie: „Słuchajcie”. To zadanie zaczerpnięte jest z fragmentu Ewangelii św. Łukasza, w którym Jezus

przestrzega swoich uczniów, że „nie ma bowiem nic ukrytego, co by nie miało być ujawnione, ani nic tajemnego, co by nie było poznane i na jaw nie wyszło. Uważajcie więc, jak słuchacie.” (Łk 8, 17-18). Według słów Chrystusa, Piotr naszych czasów prosi świat komunikacji i wszystkich „współpracowników prawdy”, aby na nowo nauczyli się siebie słuchać. Albowiem, w każdym życiowym doświadczeniu, jak np. panosząca się od dwóch lat pandemia sars-cov2, sekret zwycięstwa polega na kierowaniu się słowem prawdy i zdecydowanym odrzuceniem wszelkiej manipulacji i kłamstwa. Dlatego tak ważne jest wsłuchiwanie się w Słowo Prawdy, którą przekazuje Kościół w świetle i mocy Ducha Świętego. Nie potrzebujemy siebie przekonywać, że życie ludzkie jest relacją. I tylko w relacji, nie zamykając się w sobie, każdy dialog zaczyna się od słuchania. Papież Franciszek w swoim orędziu zaznacza: „aby móc naprawdę siebie słuchać, potrzeba odwagi, wolnego i otwartego serca, bez uprzedzeń”. To zadanie jest również jedną z dróg Kościoła synodalnego, na którą jesteśmy wszyscy zaproszeni do ponownego odkrycia słuchania jako niezbędnego dla dobrej komunikacji.

Wyrażając wdzięczność za Waszą pracę, mam świadomość, że wymaga ona studium, wrażliwości, empatii, doświadczenia i osobistej odpowiedzialności. Dlatego przyzywam szczególnego wstawiennictwa św. Franciszka Salezego, patrona dziennikarzy, wszelkich form przekazu, zarówno słów jak i obrazów.

Z błogosławieństwem u stóp Jasnogórskiej Matki.

ABP WACŁAW DEPO

Przewodniczący Rady Środków Społecznego Przekazu KEP

Częstochowa, 24 stycznia 2022 roku.

6

Słowo na Międzynarodowy Dzień Pamięci o Ofiarach Holokaustu

Międzynarodowy Dzień Pamięci o Ofiarach Holokaustu, obchodzony w rocznicę wyzwolenia byłego niemieckiego nazistowskiego obozu koncentracyjnego i zagłady Auschwitz-Birkenau, przypomina o tra-

gedii, o której nie wolno nam zapomnieć. Z okazji tego dnia w 2005 r. św. Jan Paweł II pisał: „Nie wolno nikomu przejść obojętnie wobec tragedii Szoah. Ta próba planowego wyniszczenia całego narodu kładzie się cieniem na Europie i na całym świecie; jest zbrodnią, która na zawsze splamiła historię ludzkości”.

Doświadczenie Holokaustu stoi w jaskrawej sprzeczności z przykazaniem „Będziesz miłował bliźniego swego jak siebie samego”. Człowiek stworzony na podobieństwo Boga, wraz z darem życia otrzymał godność i wolność. Planowa i systematyczna eksterminacja narodu żydowskiego, więzienie i mordowanie obywateli niemal wszystkich krajów Europy okupowanych przez nazistowskie Niemcy – to wstrząsające podeptanie daru życia, godności i wolności człowieka. „To nieopisane okrucieństwo nie może się więcej powtórzyć” – powiedział wczoraj Papież Franciszek. Apelowal do wszystkich, a zwłaszcza do wychowawców i rodzin „aby sprzyjały wzrastaniu w nowych pokoleniach świadomości horroru tej czarnej karty historii, aby nigdy nie została ona zapomniana. Tak, aby możliwe było budowanie przyszłości, w której godność ludzka nie będzie więcej deptana”.

Dziś pragniemy oddać hołd wszystkim Ofiarom Holokaustu. Zachowujemy w pamięci ich tragiczne losy, wierząc mocno, że Bóg jest Bogiem Życia, człowiek zaś żyje wiecznie w Bogu. Wspominamy także heroiczne postawy wielu znanych i nieznanym z imienia osób, które – jak św. o. Maksymilian Maria Kolbe, nie dały się zwyciężyć złu, ale pokonały je mocą dobra. Niech ich dzieje motywują nas do odpowiedzialnego dążenia do pokoju, do poszanowania życia, godności i wolności każdego człowieka i narodu.

BP RAFAŁ MARKOWSKI

Przewodniczący Komitetu ds. Dialogu z Judaizmem KEP
Warszawa, 27 stycznia 2022 roku.

7

List na Dzień Życia Konsekrowanego

*Komunia, uczestnictwo i misja w życiu
osób konsekrowanych*

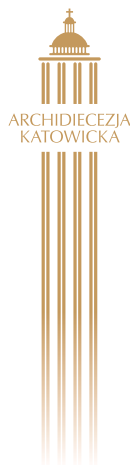
Życie konsekrowane jako dar Boga Ojca udzielony jego Kościołowi za sprawą Ducha Świętego, od samego początku jest drogą specjalnego naśladowania Jezusa Chrystusa (por. VC 1). Osoby konsekrowane żyjące na ziemi, pragną mieć wzrok utkwiony w niebo. Poprzez ewangeliczne rady: czystości, ubóstwa i posłuszeństwa, pokazują nam, że choć jesteśmy zanurzeni w doczesności, to celem naszego życia jest Królestwo Niebieskie. Oddając się do dyspozycji Chrystusa w Jego Kościele, stają się dla nas braćmi i siostrami, kimś bardzo bliskim. Modlą się za nas i służą nam w przeróżnych dziełach apostołskich, uczestnicząc w ten sposób w naszej codzienności. Patrząc na siostry zakonne, ojców i braci, na dziewice konsekrowane, wdowy i pustelników możemy powiedzieć – «są to ludzie Boga».

Życie konsekrowane – jak pisze św. Jan Paweł II – ma wielkie znaczenie właśnie dlatego, że wyraża nieograniczoną bezinteresowność i miłość, co jest szczególnie doniosłe zwłaszcza w świecie zagrożonym przez zalew spraw nieważnych i przemijających. Gdyby zabrakło tego konkretnego znaku, należałoby się obawiać, że miłość ożywiająca cały Kościół ostygnie, że zbawczy paradoks Ewangelii straci swą ostrość, że «sól» wiary zwietrzeje w świecie ulegającym sekularyzacji (VC 105).

Dziś w Uroczystość Ofiarowania Pańskiego obchodzimy kolejny Światowy Dzień Życia Konsekrowanego. Jest to okazja, by choć na chwilę spojrzeć na życie naszych braci i siostr, by podziękować za dar ich powołania.

Wspólnota – droga do komunii z innymi

W dzisiejszej Ewangelii jesteśmy świadkami jak Maryja i Józef przybywają do Świątyni Jerozolimskiej, by ofiarować Jezusa. Tam spotykają Symeona, człowieka prawego i pobożnego oraz prorokinię Annę, wdowę podeszłą w latach. Symeon i Anna reprezentują wszystkich, którzy wiernie i wytrwale oczekują spełnienia Bożej obietnicy. Ich wierność zostaje nagro-



dzona – Duch Święty pozwala im rozpoznać w małym Dziecku obiecanego Mesjasza. W ten sposób wokół Jezusa tworzy się szczególna wspólnota – wspólnota jedności ducha, do której i my, przez wiarę, jesteśmy zaproszeni.

Scena ofiarowania Pana Jezusa przypomina nam, że Boże obietnice spełniają się zawsze, choć może nie zawsze tak, jak to sobie wyobrażaliśmy. W proroczych słowach Symeona, Pan Bóg odsłania nam misję swego Syna, który jest: ZBAWIENIEM dla wszystkich narodów, ŚWIATŁOŚCIĄ na oświecenie dla pogan i CHWAŁĄ swego Ludu. Jednocześnie słyszymy trudne słowa skierowane do Maryi: Oto Ten przeznaczony jest na upadek i na powstanie wielu w Izraelu, i na znak, któremu sprzeciwiać się będą. A Twoją duszę miecz przeniknie, aby na jaw wyszły zamysły serc wielu (Łk 2,34-35). Misja Jezusa i wspólnoty, która gromadzi się wokół Niego, choć jest drogą naznaczoną cierpieniem, to ostatecznie prowadzi do odzyskania utraconej przez grzech pełni RADOŚCI.

Osoby konsekrowane stylem swego życia pokazują nam, że wspólnota jest wielkim darem dla każdego człowieka. W tej wspólnocie istotne miejsce zajmuje postawa czuwania i oczekiwania. Ten bowiem, kto kocha, ten czuwa, a ten kto czuwa, oczekuje nadejścia ukochanej osoby. Wspólnota żyjąca miłością, nie zatrzymuje się w drodze. Jest to wspólnota, która zmierza w określonym celu, tym celem jest życie wieczne. W jej tworzeniu ważny jest wzajemny szacunek, otwartość i zrozumienie. Dzięki temu rodzi się komunია jedności w wierze, jedności w nadziei i jedności w miłości. Ta jedność sprawia, że każdy czuje się potrzebny i obdarzony miłością; w tej wspólnocie nikt nie jest wykluczony. Jest ona nieustannym przechodzeniem od ja do Ty i od Ty do my.

Wiemy doskonale, że nie jest łatwo dziś budować jedność, a zwłaszcza gdy doświadczamy tak wielu podziałów w naszych rodzinach, społeczeństwie i świecie. Osoby konsekrowane pokazują nam, że mimo wszystko jesteśmy w stanie budować jedność, o ile Chrystus staje się centrum naszego życia. Tak jak w Świątyni, Dziecię Jezus połączyło wiele pokoleń, tak i dziś może się to dokonywać w naszych ludzkich spotkaniach. Od nas jednak zależy, czy przyjmimy drugiego człowieka, z całą jego historią życia... Oby dla nikogo nie zabrakło miejsca w gospodzie naszego serca.

Zaangażowanie – uczestnictwem w codzienności

Ofiarowanie Pańskie w swej duchowej głębi wyraża się w znakach zewnętrznych i jest świadomym zaangażowaniem w rzeczywistość prze-

żywanej wiary we wspólnotę. Święta Rodzina składa w ofierze dwa gołębie, jako znak wypełnienia Prawa, które mówiło, że każde pierworodne dziecko płci męskiej ma być ofiarowane Bogu (por. Kpł 12, 1-8). Ich przyjście do Świątyni to nie tylko bierna obecność ale świadome uczestnictwo i zaangażowanie w życie wspólnoty. Jak mówi św. Jakub Apostoł: wiara bez uczynków jest martwa (Jk 2,26). Potrzeba zatem i naszego ludzkiego zaangażowania w życie Kościoła, naszego współdziałania, by mogło dokonać się dzieło Boże.

Osoby zakonne ślubują żyć według trzech rad ewangelicznych: czystości, ubóstwa i posłuszeństwa. Czystość, jest wyrazem prawdziwej miłości, ubóstwo – znakiem wolności od różnego rodzaju form zniewolenia, zaś posłuszeństwo oznacza dyspozycyjność dla miłości. Dziś gdy coraz bardziej wydajemy się być zatopieni w doczesności, nabierają one szczególnego znaczenia. Rady ewangeliczne są wyrazem całkowitego oddania i zawierzenia Bożej Opatrzności swoich planów i swojego życia. W ten sposób konsekrowani wiążą się w ścisły sposób ze wspólnotą Kościoła, którą ubogacają swoimi charyzmatami.

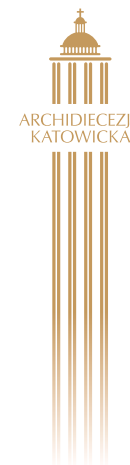
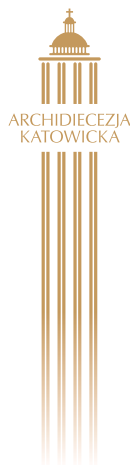
Misja – posłaniem w pokoju Chrystusa

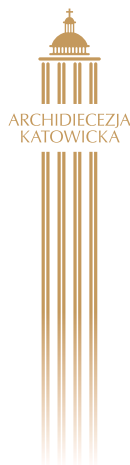
Siostry, ojcowie i bracia, żyjący w różnych formach życia konsekrowanego pokazują nam jak podejmować czynną współpracę w przemianę tego świata. Przeżywając swoją konsekrację w świecie i w łączności ze światem, starają się na podobieństwo zaczynu przepoić wszystko duchem ewangelicznym dla umocnienia i wzrostu Ciała Chrystusowego. Czynią to poprzez osobiste świadectwo chrześcijańskiego życia (VC 32). W ten sposób starają się przybliżyć obraz Boga jako Ojca, który zatroskany jest o swoje dzieci. Dzięki temu Bóg staje się coraz bardziej znany i kochany.

Posłaniem osób konsekrowanych jest nieustanne przypomnienie nam, że doczesność nie jest celem ale drogą prowadzącą do celu – życia wiecznego. Ich powołanie i misja, to odpowiedź miłości ludzkiej, na miłość Bożą. Tej miłości potrzebujemy dziś, gdy doświadczamy zagubienia duchowego, niepewności jutra i cierpienia tak wielu naszych sióstr i braci. Stąd też wspólnoty życia konsekrowanego są posłane, by ukazywać wartość chrześcijańskiego braterstwa, którego fundamentem jest uzdrawiająca moc Ewangelii.

Zakończenie

Droży bracia i siostry, niech zakończeniem naszego rozważania z okazji Światowego Dnia Życia Konsekrowanego będą słowa św. Jana





Pawła II: Kościół pod żadnym pozorem nie może wyrzec się życia konsekrowanego, ponieważ ukazuje ono wyrażenie jego szczególną naturę obłubieńczą. To z niego rodzi się zapal i moc głoszenia Ewangelii całemu światu. Potrzebni są bowiem ludzie, którzy będą ukazywać ojcowskie oblicze Boga i macierzyńskie oblicze Kościoła, którzy będą umieli zaryzykować własnym życiem, aby inni mieli życie i nadzieję. Kościół potrzebuje osób konsekrowanych, które zanim podejmą służbę w takiej czy innej sprawie pozwalają się przemienić Bożej łasce i stosują się całkowicie do nakazów Ewangelii (VC 105).

Prośmy zatem dobrego Boga, by nigdy nie zabrakło powołań do życia konsekrowanego. Tym zaś którzy zostali obdarzeni łaską powołania i podążają drogą rad ewangelicznych niech towarzyszy wierna miłość – aż do końca.

BP JACEK KICIŃSKI CMF

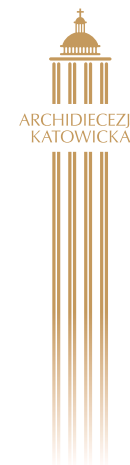
Przewodniczący Komisji ds. Instytutów Życia Konsekrowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego KEP

8

Komunikat nt. współpracy Kościoła w Polsce z Państwową Komisją ds. Pedofilii

Arcybiskup Wojciech Polak, delegat KEP ds. ochrony dzieci i młodzieży, dnia 14 stycznia br. skierował pismo do Pana Profesora Błażeja Kmiecika, przewodniczącego Państwowej Komisji do spraw wyjaśniania przypadków czynności skierowanych przeciwko wolności seksualnej i obyczajności wobec małoletniego poniżej lat 15.

Zwrócił w nim uwagę na znaczenie odpowiedzi, jaką otrzymała Państwowa Komisja od Stolicy Apostolskiej, o której został poinformowany Delegat KEP. Sprawy dotyczące wykorzystywania małoletnich są w Kościele katolickim zarezerwowane jurysdykcji watykańskiej Kongregacji Nauki Wiary i dlatego kanoniczne procesy karne lub sądowe są prowadzone w diecezjach lub zgromadzeniach zakonnych na jej zlecenie. W związku z tym udostępnienie akt procesowych powinno odbywać się drogą dyplomatyczną za pomocą wniosku o międzynarodową pomoc



prawną z prośbą o udostępnienie dokumentacji konkretnego postępowania kanonicznego znajdującego się w jurysdykcji Stolicy Apostolskiej. Mamy więc w tej sprawie do czynienia z relacją między rządem Polski a władzami Stolicy Apostolskiej, a nie między Państwową Komisją a Kościołem w Polsce.

Jeśli natomiast chodzi o współpracę między Konferencją Episkopatu Polski a Państwową Komisją, Ksiądz Prymas wskazał przykłady możliwej współpracy na dwóch płaszczyznach. Pierwsza dotyczy współpracy w badaniach statystycznych, po wcześniejszym ustaleniu z Instytutem Statystyki Kościoła Katolickiego SAC jej zasad. Drugim obszarem potencjalnego współdziałania może być ochrona dzieci i młodzieży przed wykorzystaniem seksualnym, w której Kościół w Polsce poprzez wieloletnie działanie Centrum Ochrony Dziecka ma duże doświadczenie. Realizowane przez COD projekty dotyczące prewencji w szkołach katolickich i ośrodkach dla osób z niepełnosprawnościami mogą stać się inspiracją do podjęcia podobnej pracy, która będzie służyć ochronie małoletnich i bezbronnych w państwowych placówkach edukacyjnych i opiekuńczych.

KS. PIOTR STUDNICKI

kierownik Biura Delegata KEP ds. ochrony dzieci i młodzieży

9

Apel Katolickich Biskupów Polski i Ukrainy o poszukiwanie dialogu i porozumienia w celu zażegnania niebezpieczeństwa działań wojennych

Z niepokojem przyjmujemy informacje o tym, iż ostatnie serie rozmów między Rosją a Zachodem nie doprowadziły do porozumienia. W swoich wystąpieniach przywódcy wielu państw wskazują na zwiększanie presji ze strony rosyjskiej wobec Ukrainy, u której granic masowo gromadzone jest uzbrojenie i wojsko. Okupacja Donbasu i Krymu dowiodły, iż Federacja Rosyjska – naruszając suwerenność państwową i integralność terytorialną Ukrainy – odnosi się w sposób lekceważący do obowiązujących zasad prawa międzynarodowego. Zaistniała zaś sytuacja jest dla kra-

jów Europy środkowo-wschodniej oraz całego kontynentu europejskiego wielkim zagrożeniem, które może zniszczyć dotychczasowy dorobek wielu pokoleń budujących pokojowy ład i jedność Europy.

1. Reżimy totalitarne XX wieku przyniosły światu tragiczne doświadczenia wojen oraz terroru politycznego, lekceważąc autorytet Boga. W imię fałszywych ideologii skazywano na zagładę całe narody, niszczone poszanowanie godności osoby ludzkiej a istotę sprawowania władzy politycznej sprowadzano wyłącznie do przemocy.

Także i dzisiaj chcemy wyraźnie podkreślić, iż każda wojna jest nieszczęściem i nie może być nigdy odpowiednim sposobem rozwiązywania problemów międzynarodowych. Nigdy nim nie była i nigdy nie będzie, ponieważ rodzi ona nowe, poważniejsze konflikty. Gdy wybucha wojna, staje się „bezsensowną rzezią”, „ryzykiem, od którego nie ma odwrotu”, która niszczy teraźniejszość i zagraża przyszłości ludzi: „Przez pokój nic nie ginie, przez wojnę można utracić wszystko”. W ostatecznym rozrachunku wojna jest zawsze porażką ludzkości. Jest wyrazem barbarzyństwa i całkiem nieskutecznym narzędziem rozwiązywania nieporozumień. Papież Paweł VI podczas swojego wystąpienia na Sesji Konferencji Rozbrojeniowej ONZ w 1978 r. nazwał wojnę „irracjonalnym i niemożliwym do zaakceptowania środkiem regulowania sporów między państwami”.

„Wszelkie działania wojenne, zmierzające bez żadnej różnicy do zniszczenia całych miast lub też większych połaci kraju z ich mieszkańcami, są zbrodnią przeciw Bogu i samemu człowiekowi, zasługującą na stanowcze i natychmiastowe potępienie” (Gaudium et spes, 80).

„Działania w sposób zamierzony sprzeczne z prawem narodów i jego powszechnymi zasadami, podobnie jak nakazujące je zarządzenia, są zbrodniami. Nie wystarczy ślepe posłuszeństwo, by usprawiedliwić tych, którzy się im podporządkowują. Zagłada ludu, narodu czy mniejszości etnicznej powinna być potępiona jako grzech śmiertelny. Istnieje moralny obowiązek stawiania oporu rozkazom, które nakazują ludobójstwo” (KKK 2313).

2. Poszukiwanie alternatywnych wobec wojny sposobów rozwiązywania międzynarodowych konfliktów stało się dzisiaj niezwołną potrzebą, gdyż przerażająca siła narzędzi zniszczenia dostępnych nawet średnim i małym mocarstwom oraz coraz silniejsze powiązania istniejące między narodami całej ziemi utrudniają dziś czy wręcz praktycznie uniemożliwiają ograniczenie skutków konfliktu. Nauczeni doświadczeniem poprzednich pokoleń zwracamy się więc z apelem do rządzących

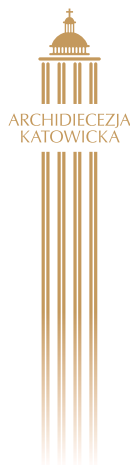
o powstrzymanie się od działań wojennych. Zachęcamy przywódców do niezwłocznego wycofania się z drogi stawiania ultimatum i wykorzystywania innego państwa, jako karty przetargowej. Wszelkie rozbieżności interesów winny być rozwiązywane nie przy użyciu broni, ale na drodze porozumień. Wspólnota międzynarodowa winna solidarnie połączyć swoje wysiłki i aktywnie wesprzeć wszystkimi możliwymi sposobami będące w zagrożeniu społeczeństwo.

3. W imieniu własnym i naszych wspólnot przypominamy, iż „po pieranie pokoju w świecie jest nieodłącznym elementem posłannictwa, przez które Kościół kontynuuje zbawcze dzieło Chrystusa na ziemi. Kościół jest bowiem „w Chrystusie ‘sakramentem’, czyli znakiem i narzędziem pokoju w świecie i dla świata. Budowanie prawdziwego pokoju jest wyrazem chrześcijańskiej wiary w miłość Boga do każdego człowieka. Z wyzwalającej wiary w miłość Boga pochodzi nowa wizja świata i nowy sposób podejścia do bliźniego, niezależnie od tego, czy jest on pojedynczą osobą, czy całym narodem: to wiara natchniona przez pokój, który Chrystus pozostawił swoim uczniom (J 14,27), przemienia i odnawia życie (KNSK, 516). Fundamentem relacji międzyludzkich kultury judeo-chrześcijańskiej są wartości: wiary, nadziei i miłości a także prawdy, piękna i dobra bez których nie ma i nie będzie trwałej pokojowej przyszłości. Obecna sytuacja, domaga się od chrześcijan tradycji wschodniej i zachodniej pełnej odpowiedzialności za teraźniejszość i przyszłość naszego kontynentu oraz gotowości ponoszenia ofiar w obronie wspólnoty rodzinnej, narodowej i państwowej.

4. W związku z tym zapraszamy wszystkich do połączenia się we wspólnej modlitwie: „Boże ojców naszych, wielki i miłosierny! Panie życia i pokoju, Ojciec wszystkich ludzi. Twoją wolą jest pokój, a nie udręczenie. Potęp wojny i obal pychę gwałtowników. Wysłałeś Syna swego Jezusa Chrystusa, aby głosił pokój bliskim i dalekim i zjednoczył w jedną rodzinę ludzi wszystkich ras i pokoleń.

Usłysz krzyk wszystkich Twoich dzieci, udręczone błaganie całej ludzkości. Niech już nie będzie więcej wojny – złej przygody, z której nie ma odwrotu, niech już nie będzie więcej wojny – kłębowa walki i przemocy. Spraw, niech ustanie wojna [...], która zagraża Twoim stworzeniom na niebie, na ziemi i w morzu.

Z Maryją, Matką Jezusa i naszą, błagamy Cię, przemów do serc ludzi odpowiedzialnych za losy narodów. Zniszcz logikę odwetów i zemsty,



a poddaj przez Ducha Świętego nowe rozwiązania wielkoduszne i szlachetne, w dialogu i cierpliwym wyczekiwaniu – bardziej owocne niż gwałtowne działania wojenne.

Ojciec, obdarz nasze czasy dniami pokoju. Niech już nie będzie więcej wojny. Amen. (św. Jan Paweł II).

ABP Większy ŚWIATOSŁAW SZEWCZUK

Zwierzchnik Ukraińskiego Kościoła Greckokatolickiego

ABP STANISŁAW GĄDECKI

Przewodniczący KEP

ABP MIECZYŚLAW MOKRZYCKI

p.o. Przewodniczącego Konferencji Episkopatu Ukrainy

ABP EUGENIUSZ POPOWICZ

Metropolita Przemysko-Warszawski

Kościoła Greckokatolickiego w Polsce

BP NIŁ ŁUSZCZAK

Administrator Apostolski sede vacante

Greckokatolickiej Eparchii Mukaczewskiej sui iuris

Kijów – Warszawa – Lwów – Użhorod, 24 stycznia 2022 roku.

ARCHIDIECEZJA KATOWICKA

ABP WIKTOR SKWORC

METROPOLITA KATOWICKI

LISTY PASTERSKIE I KOMUNIKATY

10

Słowo

z okazji wspomnienia św. Franciszka Salezego

Szanowni Dziennikarze i Redaktorzy!

Z okazji wspomnienia św. Franciszka Salezego, patrona dziennikarzy i ludzi mediów, przesyłam Wam podziękowanie za Waszą codzienną pracę, za posługę słowem pisany i mówionym.

Z podziękowaniem łączę życzenia, abyście przekazywanym słowem budowali dobro wspólne, co dokonuje się zawsze, kiedy zwyciężają fakty, a nie ich interpretacja.

Wiedząc jak bardzo wymagające są Wasze obowiązki życzę, abyście w wartkim natłoku pracy redakcyjnej, umieli znajdować także chwile wytchnienia i ciszy. Jako chrześcijanie wierzymy, że prawdziwą ciszę może dać nam tylko Bóg, pod warunkiem, iż uznamy, że ma nam coś do powiedzenia. Przypomina o tym ostatnia strofa „Pieśni o Bogu ukrytym” Karola Wojtyły: „Bo jesteś samą Ciszą, wielkim Milczeniem, uwolnij mnie już od głosu, a przejmij tylko dreszczem Twojego Istnienia, dreszczem wiatru w dojrzałych kłosach”.

Oby z wyboru i daru ciszy oraz milczenia rodziły się słowa i teksty charakteryzujące się kompetentną rzetelnością i blaskiem prawdy. Razem z papieżem Franciszkiem proszę włączyć się swoim dziennikarskim rzemiosłem – w „rzemiosło” pokoju, które niech angażuje każdego z Was osobiście. Bo wszyscy mogą i powinni – mówiąc i pisząc w tych niepokojnych czasach – współdziałać w budowaniu bardziej pokojowego świata: poczynając od własnego serca, poprzez relacje w rodzinie, dzien-

nikarskim środowisku i społeczeństwie aż po relacje między narodami i między państwami.

Sprawie pokoju służy też przyjęcie zasady podanej przez Waszego patrona, św. Franciszka Salezego, iż „rozsądne milczenie zawsze jest lepsze, niż nierozsądne mówienie prawdy”.

Życzę Wam niestannego zachwytu i szacunku dla słowa, wiele satysfakcji z wykonywanej pracy; życzę Wam w tym pandemicznym czasie zdrowia, cierpliwości i trwania w nadziei.

Modłę się z Wami i za Was, i błogosławię w imię Słowa, które Ciałem się stało i zamieszkało między nami.

† WIKTOR SKWORC

Arcybiskup Metropolita Katowicki

Katowice, 24 stycznia 2022 roku,

we wspomnienie św. Franciszka Salezego

VA I-7/22

11

Apel o modlitwę o pokój

Księżu Proboszczu! Księżu Administratorze!

W niedzielę 23 stycznia br. papież Franciszek po odmówieniu modlitwy „Anioł Pański” i udzieleniu apostolskiego błogosławieństwa na wiązał do niepokojących napięć na granicy ukraińsko-rosyjskiej i proponował, aby w najbliższą środę 26 stycznia ludzie dobrej woli modlili się o pokój. Oto słowa papieża w tłumaczeniu na język polski:

„Z niepokojem śledzę wzrost napięć, które grożą zadaniem nowego ciosu pokojowi na Ukrainie i stawiają pod znakiem zapytania bezpieczeństwo kontynentu europejskiego, z jeszcze szerszymi reperkusjami. Gorąco apeluję do wszystkich ludzi dobrej woli, by wnieśli modlitwę do Boga Wszechmogącego, aby każde działanie i inicjatywa polityczna służyły ludzkiemu braterstwu, bardziej niż jednostronnym korzyściom. Ci, którzy realizują własne cele ze szkodą dla innych, gardzą własnym powo-

łaniem jako istoty ludzkiej, ponieważ wszyscy zostaliśmy stworzeni braćmi. Z tego powodu, i z niepokojem w obliczu obecnych napięć, proponuję również, aby najbliższa środa, 26 stycznia była dniem modlitwy o pokój.”

Przekazując słowa Papieża, usilnie proszę Księdza Proboszcza o osobistą i wspólnotową modlitwę we wskazanej intencji. Formą tej modlitwy może być odprawienie w środę 26 stycznia lub w innym duszpastersko dogodnym terminie dodatkowej Mszy św. według formularza „Msza o zachowanie pokoju i sprawiedliwości” oraz modlitwa różańcowa.

Być może – w związku z trwającym stanem zagrożenia i napięcia na wspomnianej granicy, który wszyscy odczuwamy, zrodzą się we wspólnocie parafialnej jeszcze inne, okazyjne lub stałe, formy modlitwy o pokój, który jest zarówno darem Bożym jak i owocem wspólnego zaangażowania. Jest on też prawem człowieka i podstawowym dobrem ludzkości oraz niezbędnym warunkiem rozwoju. Trzeba za papieżem Franciszkiem przypomnieć, że istnieje pewna „architektura” pokoju, w której uczestniczą różne instytucje społeczne i istnieje „rzemiosło” pokoju, które niech angażuje każdego z nas osobiście. Wszyscy – a zwłaszcza chrześcijanie – mogą i powinni współdziałać w budowaniu bardziej pokojowego świata: poczynawszy od własnego serca, poprzez relacje w rodzinie, społeczeństwie i środowisku, aż po relacje między narodami i państwami. Przywołujmy ku pomocy Królową Pokoju i męczenników II wojny światowej, zwłaszcza nowo beatyfikowanego ks. Jana Franciszka Machę.

Wszystkim modlącym się o pokój, który jest podstawowym prawem człowieka, składam serdeczne Bóg zapłać i błogosławię „w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego”.

† WIKTOR SKWORC

Arcybiskup Metropolita Katowicki

Katowice, 24 stycznia 2022 roku.

VA I-8/22

12

**Komunikat
o Dniu Życia Konsekrowanego
i rozpoczęciu posługi Abp. Adriana J. Galbasa SAC**

Drodzy Diecezjanie, Bracia i Siostry!

1. W dorocznym rytmie kalendarza liturgicznego będziemy dnia 2 lutego przeżywać święto Ofiarowania Pańskiego, które w 1997 r. św. Jan Paweł II ustanowił Dniem Życia Konsekrowanego. W tym roku po raz 25. będziemy mogli w tym świątecznym dniu podziękować Bogu za dar osób konsekrowanych, kobiet i mężczyzn, które, ślubując czystość, ubóstwo i posłuszeństwo, dają wyraz całkowitego oddania i zawierzenia Bożej Opatrzności swoich planów i swojego życia oraz ubogacają swoimi charyzmatami wspólnotę Kościoła. W naszej archidiecezji aktualnie żyje i posługuje 182 zakonników z 11 zgromadzeń męskich, 653 siostry z 22 zgromadzeń żeńskich, 68 pań w 11 instytutach świeckich, 16 dziewcz konsekrowanych, 5 wdów konsekrowanych oraz 4 osoby w stowarzyszeniu życia apostołskiego. W sumie w archidiecezji katowickiej żyje praktyką rad ewangelicznych ubóstwa, czystości i posłuszeństwa 928 osób w bogatej panoramie różnych form życia konsekrowanego. Podejmują one różnorodne formy modlitwy i posługi apostołskiej, przyczyniając się do budowania wspólnoty naszego lokalnego Kościoła. Przypominają swoim stylem życia, że naszym celem jest udział w Królestwie niebieskim. Na osobne zauważenie zasługują siostry klauzurowe – karmelitanki i wizytki, którym dziękujemy za posługę wytrwałej modlitwy. Formą podziękowania niech będzie ofiara materialna, złożona w święto Ofiarowania Pańskiego, która zostanie im przekazana na utrzymanie.

Tradycyjnie dnia 2 lutego o godz. 12-tej w naszej katowickiej katedrze będzie sprawowana uroczysta Eucharystia za osoby konsekrowane, które serdecznie zapraszam do udziału w tej liturgii. Będziemy dziękować Bogu za ich świadectwo życia i posługę w archidiecezji oraz prosić o potrzebne dla nich łaski, w tym także o nowe powołania do życia konsekrowanego. Niech tej modlitwy i znaków pamięci o osobach konsekrowanych nie za-

braknie tego dnia w naszych parafiach, szczególnie tam, gdzie na co dzień żyją i posługują.

2. Nawiązując do komunikatu z dnia 15 grudnia 2021 r. informuję, że w sobotę 5. lutego br. o godz. 12-tej, podczas Mszy św., której będę przewodniczył, arcybiskup koadiutor Adrian Galbas rozpocznie pasterską posługę w archidiecezji katowickiej. Otrzyma również – podobnie jak biskupi pomocniczy - nominację na wikariusza generalnego, w którym to dokumencie zostaną określone jego szczegółowe obowiązki, w tym przeprowadzanie wizytacji kanonicznych, udzielanie sakramentu bierzmowania, a nade wszystko przygotowanie ewangelizacyjnego programu duszpasterskiego, który przygotuje nas wszystkich do 100-lecia archidiecezji katowickiej, które przypada na rok 2025.

Bracia i Siostry! W Dyrektorium o pasterskiej posłudze biskupów Apostolorum Successores w p. 72 czytamy: Jeśli okoliczności się tego domagają, Stolica Apostolska może mianować biskupa koadiutora (por. kan. 403 § 3). Biskup diecezjalny przyjmie go chętnie i w duchu wiary oraz zainicjuje z nim skuteczną komunie na mocy wspólnej odpowiedzialności biskupiej, budując autentyczne relacje, które dla dobra diecezji powinny być jeszcze mocniejsze i bardziej braterskie.

Właśnie w takim klimacie jedności i współdziałania „w Duchu Świętym” będę dalej współdziałał z Arcybiskupem Koadiutorem i Biskupami Pomocniczymi dla dobra Kościoła na Górnym Śląsku, przygotowującym się do uroczystości 100-lecia powrotu do Macierzy, i wraz z nimi szerzyć Chrystusowy pokój. Pax Christi!

Księdza arcybiskupa koadiutora Adriana polecam modlitwie duchowieństwa i wiernych świeckich.

Wszystkim błogosławię w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego.

† WIKTOR SKWORC

Arcybiskup Metropolita Katowicki

Katowice, 25 stycznia 2022 roku

VA I-9/22

HOMILIE METROPOLITY

13

**Matko Sprawiedliwości i Miłości Społecznej –
módl się za nami**

Homilia Arcybiskupa Katowickiego
Światowy Dzień Pokoju; Katedra, 1 stycznia 2022 roku

1. Dziś 1 stycznia 2022 r. W Kościele celebrujemy Uroczystość Świętej Bożej Rodzicielki Maryi i 55 z kolei Światowy Dzień Pokoju. Kościół razem z Maryją wzywa Księcia Pokoju i prosi go o łaskę pokoju dla każdej osoby i rodziny, dla całej ludzkiej rodziny, również dla rodziny Kościoła.

Jest tradycją, że na ten dzień papież wydawali orędzia; nie inaczej i papież Franciszek, który napisał przesłanie noszące tytuł: „Dialog międzypokoleniowy, edukacja, praca: narzędziami budowania trwałego pokoju”.

W swym przesłaniu Franciszek podkreśla, że na świecie nie tylko nasilają się wojny i konflikty, ale i „postępują choroby o rozmiarach pandemii, pogłębiają się skutki zmian klimatycznych i degradacji środowiska, pogłębia się tragedia głodu i pragnienia”. Papież zauważa, że dominuje model gospodarczy oparty na indywidualizmie, a nie na solidarnym dzieleniu się.

Wskazując trzy drogi budowania pokoju: dialog międzypokoleniowy, edukacja, praca, Ojciec Święty podkreśla, że w dialogu międzypokoleniowym wezwani jesteśmy do „spulchnienia twardej i jałowej gleby konfliktu i odrzucenia, aby uprawiać tam nasiona trwałego i wspólnego pokoju”. Przypomina, że możliwość wspólnego budowania dróg do pokoju nie może być oddzielona od edukacji i pracy. Pisząc o wzroście wydatków na zbrojenia i stałym ich zmniejszaniu na edukację, apeluje do rządzących o odwrócenie tej tendencji. Wskazuje, że pandemia Covid-19 pogorszyła znacząco sytuację w świecie pracy, narażając ludzi na różne formy niewolnictwa. Przypomina też, że aż jedna trzecia ludności świata w wieku

produkcyjnym nie ma dostępu do systemu ochrony socjalnej. „Reakcją na tę sytuację może być jedynie rozszerzenie możliwości godnej pracy. Praca jest bowiem podstawą, na której można budować sprawiedliwość i solidarność w każdej wspólnocie” – pisze Ojciec Święty w przesłaniu na Światowy Dzień Pokoju, zachęcając do wdrażania w życie zasad nauki społecznej Kościoła, która u nas najgłośniej wybrzmiewa podczas pielgrzymek piekarskich. Nakazuje m.in., aby nam, konsumentom owoców pracy naszych bracia i siostr, towarzyszyła krytyczna refleksja, że kupowane produkty, reklamowane jako tanie, są wytwarzane przez współczesnych niewolników, a jeśli tak jest, a bywa, to mają wysoką cenę płaconą przez ofiary niesprawiedliwej płacy i warunków pracy. Przez to tani produkt opłacany jest wysoką ceną krzywdy człowieka, często dzieci.

W tym trudnym momencie dla świata Franciszek apeluje do odpowiedzialnych za politykę i sprawy społeczne oraz do duszpasterzy i wszystkich ludzi dobrej woli o to, by wspólnie szli drogami dialogu między pokoleniami, edukacji i pracy. Z odwagą i kreatywnością. I niech będzie coraz więcej ludzi, którzy bez hałasu, pokornie i wytrwale, dzień po dniu stają się budowniczymi pokoju. Przyjmijmy pokornie ten apel papieża Franciszka pamiętając, że każda Eucharystia kończy się słowami: „Idźcie w pokój Chrystusa” a my w niej uczestniczący jesteśmy posłani w pokój Chrystusa.

2. Z tematyką Światowego Dnia Pokoju łączy się papieska intencja Apostolstwa Modlitwy na styczeń. Brzmi ona: „O wychowanie do braterstwa”. Wiele konkretnych myśli i wskazań jak proces stałego wychowywania do braterstwa powinien wyglądać znajdujemy w papieskiej encyklice „Fratelli tutti”. Na jej początku papież Franciszek pisze: „Bardzo pragnę, abyśmy w tym czasie, w którym przyszło nam żyć, uznając godność każdej osoby ludzkiej, byli w stanie na nowo ożywić wśród wszystkich światowe pragnienie braterstwa. Wśród wszystkich: „Oto piękna tajemnica, aby marzyć i uczynić nasze życie piękną przygodą. Nikt nie może stawić czoła życiu w sposób odosobniony. [...] Potrzebujemy wspólnoty, ażeby nas wspierała, pomogła nam, takiej, w której pomagamy sobie nawzajem patrzeć w przyszłość!” (6). Snujmy marzenia jako jedna ludzkość, jako wędrowcy stworzeni z tego samego ludzkiego ciała, jako dzieci tej samej ziemi, która wszystkich nas gości, każdego z bogactwem jego wiary czy jego przekonań, każdego z jego własnym głosem, wszystkich jako braci!” (FT, 8).

3. Bracia i Siostry! Nie ulega wątpliwości, że do braterstwa wychowuje nas słowo Boże i Eucharystia. Z jednej strony uzmysławia nam, że wszyscy jesteśmy dziećmi jednego Ojca, który jest w niebie oraz braćmi i siostrami w Chrystusie i przez Chrystusa.

Posłuchajmy więc Bożego słowa: „Jak są pełne wdzięku na górach nogi zwiastuna, (...) który ogłasza pokój” (Iz 52, 7). Słowa proroka Izajasza wyrażają pocieszenie, westchnienie ulgi ludu wygnanego, wyczerpanego przemocą i niesprawiedliwością, narażonego na upokorzenie i śmierć. Zaś przybycie zwiastuna pokoju oznaczało nadzieję na odrodzenie się z gruzów historii, początek świetlanej przyszłości.

Mimo wielu wysiłków zmierzających do konstruktywnego dialogu między narodami, nasila się ogłuszający zgiełk wojen i konfliktów, postępują choroby o rozmiarach pandemii, pogłębiają się skutki zmian klimatycznych i degradacji środowiska, pogłębia się tragedia głodu i pragnienia, a dominuje model gospodarczy oparty na egoistycznym indywidualizmie, a nie na solidarnym dzieleniu się.

W każdej epoce pokój jest zarówno darem Bożym, jak i owocem wspólnego zaangażowania. Istnieje bowiem pewna „architektura” pokoju, w której uczestniczą różne instytucje społeczne, i istnieje „rzemiosło” pokoju, które angażuje każdego z nas osobiście. Wszyscy mogą i powinni współdziałać w budowaniu bardziej pokojowego świata: poczynając od własnego serca, poprzez relacje w rodzinie, społeczeństwie i środowisku, aż po relacje między narodami i między państwami.

Bracia i Siostry! Św. Paweł w czytanim w pierwszy dzień Nowego Roku fragmencie z Listu do Galatów uświadamia nam, że „nadeszła pełnia czasów” i Bóg zesłał swego Syna, zrodzonego z niewiasty, aby nas wykupił, abyśmy mogli otrzymać przybrane synostwo. Zesłał również do naszych serc dar Ducha Syna, który woła „Abba, Ojcze”.

Wołajmy więc wspólnie jako dzieci jednego Ojca, ofiarą Jezusa i naszą, Eucharystią, wołajmy do Boga przez Chrystusa w Duchu Świętym o łaskę, dar pokoju dla całej ludzkiej rodziny. Niech nie ustaje modlitwa w tej intencji.

Boże nasz, Trójco miłości, z potężnej komunii Twego boskiego życia wewnętrznego rozlej pośród nas rzekę braterskiej miłości. Daj nam tę miłość, która się odzwierciedlała w gestach Jezusa, w jego nazareńskiej rodzinie i w pierwszej wspólnotce chrześcijańskiej. Daj nam, chrześcijanom, żyć Ewangelią i rozpoznawać Chrystusa w każdym człowieku, by zoba-

czyć Go ukrzyżowanego w udrękach opuszczonych i zapomnianych tego świata i zmartwychwstałego w każdym bracie, który powstaje. Przybądź, Duchu Święty, ukaż nam swoje piękno odzwierciedlone we wszystkich ludach ziemi, by odkryć, że każdy jest ważny, że wszyscy są potrzebni, że są różnymi obliczami tej samej ludzkości umiłowanej przez Boga. Matko Sprawiedliwości i Miłości Społecznej – módl się za nami. Amen.

14

Słowo Arcybiskupa Katowickiego

Tydzień Modlitw o Jedność Chrześcijan
Katowice-Panewniki, 23 stycznia 2022 roku

1. Niezależnie od znaczenia samego wydarzenia, jakim jest Tydzień Modlitw o Jedność Chrześcijan, obudowany Dniem Judaizmu i Dniem Islamu w Kościele katolickim w Polsce, ważny jest kontekst, w jakim odbywają się tegoroczne modlitwy.

Ograniczam się do trzech jego elementów. W Kościele katolickim trwa synod o synodalności. W dokumencie Międzynarodowej Komisji Teologicznej Synodalność w życiu i misji Kościoła czytamy na ten temat w p. 118 następujące słowa: „Lud Boży kroczy przez dzieje, aby dzielić się ze wszystkimi zacznem, solą i światłem Ewangelii. Z tego powodu «ewangelizacja zakłada również drogę dialogu» [Ewangelii gaudium, 238] w towarzystwie braci i siostr różnych religii, przekonań i kultur, którzy poszukują prawdy i angażują się w budowanie sprawiedliwości, aby otworzyć serca i umysły wszystkich, aby mogli rozpoznać obecność Chrystusa, który kroczy u naszego boku. Inicjatywy spotkania, dialogu i współpracy są uznawane za cenne etapy tej wspólnej pielgrzymki, a synodalna droga Ludu Bożego okazuje się być szkołą życia, w której nabywa się etosu niezbędnego do praktykowania dialogu ze wszystkimi bez irenizmu i kompromisów. Dziś więc, kiedy świadomość współzależności między narodami zobowiązuje nas do myślenia o świecie jako o wspólnym domu, Kościół jest wezwany do ukazywania, że katolicyzm, która go charakteryzuje, i synodalność, w której się wyraża, są zacznem jedności w różnorodności i komunii w wolności. Jest to wkład o funda-

mentalnym znaczeniu, jaki życie i synodalne nawrócenie Ludu Bożego może wnieść w promowanie kultury spotkania i solidarności, szacunku i dialogu, włączenia i integracji, wdzięczności i bezinteresowności”.

I dalej czytamy: „Bóg w Chrystusie zbawia nie tylko pojedyncze osoby, ale również uzdrawia międzyludzkie stosunki społeczne” (nr 119). „Wspólne wędrowanie – uczy papież Franciszek – jest konstytutywną drogą Kościoła; kodem, który pozwala interpretować rzeczywistość oczami i sercem Bożym; warunkiem naśladowania Pana Jezusa i bycia sługami życia w naszej zranionej epoce”.

Dlatego jest moją powinnością podziękować wszystkim za wspólną modlitwę; Bóg zapłać biskupowi Marianowi za podzielenie się z nami słowem Bożym, a naszym braciom franciszkanom, żyjącym w duchu ideału „Pax et bonum”, dziękujemy za gościnę w panewnickiej bazylice.

2. Druga myśl dotyczy tegorocznego hasła: „Zobaczyliśmy Jego gwiazdę na Wschodzie i przybyliśmy oddać Mu pokłon” (Mt 2,29).

Nie ma w Katowicach bardziej odpowiedniego miejsca do refleksji nad tym tematem, jak właśnie to, gdzie od ponad stulecia (od 1908 roku) budowana jest szopka, inspirowana dziełem św. Franciszka z Asyżu, ilustrująca betlejemskie wydarzenie. Tu od lat każdego roku przybywali ekumenicznie chrześcijanie należący do różnych Kościołów, aby oddać Mu pokłon. Więc dziękujemy Gospodarzom tego miejsca za umożliwienie oddawania pokłonu Jezusowi w tym błogosławionym czasie, jakim jest okres Bożego Narodzenia i Epifanii.

3. Bracia i Siostry! I myśl trzecia. Dziś nie ma bardziej potrzebnej formy oddania pokłonu Zbawicielowi niż zdecydowane zaangażowanie się w sprawę zagrożonego właśnie na Wschodzie pokoju. Uczyli nas tego kolejni papieże od Piusa X – Jan XXIII, papież Jan Paweł II i Franciszek oraz inni przedstawiciele Kościołów i religii.

Dziś też potrzeba apeli na miarę encykliki *Pacem in terris*. Nade wszystko potrzeba modlitwy i wołania wszystkich ochrzczonych, ze wszystkich Kościołów, aby pokój został zachowany jako dar Boży i podstawowe prawo człowieka.

A więc podejmujemy to, co jest naszą powinnością i poniekąd specjalnością, budujemy codzienną szeroką modlitewną koalicję prawosławnych i grekokatolików, ewangelików, katolików i wszystkich ochrzczonych, koalicję modlitwy oraz działania wraz ze wszystkimi ludźmi dobrej woli. Oby chrześcijanie przynależący do różnych Kościołów i mieszkający

w różnych krajach przekazali politykom jasny sygnał, zdecydowane „nie” dla jakiegokolwiek formy wojny; „nie” dla przelewu bratniej, bo człowieczej krwi, wszak „fratelli tutti” jesteśmy – jak nam przypomina papież Franciszek – bo mamy jednego Ojca, co wyznają i głoszą religie monoteistyczne.

Pamiętajmy, że w każdej epoce pokój jest zarówno darem Bożym, jak i owocem wspólnego zaangażowania. Istnieje bowiem pewna „architektura” pokoju, w której uczestniczą różne instytucje społeczne, i istnieje „rzemiosło” pokoju, które angażuje każdego z nas osobiście. Wszyscy mogą i powinni współdziałać w budowaniu bardziej pokojowego świata: poczynając od własnego serca, poprzez relacje w rodzinie, społeczeństwie i środowisku, aż po relacje między narodami i między państwami.

Niech zatem tegoroczny Tydzień Modlitw o Jedność Chrześcijan zaowocuje ekumeniczną modlitwą o pokój w ludzkiej rodzinie: „W sercach waszych niech panuje Chrystusowy pokój, słowo Chrystusa niech w was mieszka w całym swym bogactwie”.

Jako „Wezwani, by ogłaszać wielkie dzieła Pana” (1 P 2,9) idźmy i zwiastujmy jak aniołowie w Betlejem radość wielką i pokój ludziom, w których Ojciec przez Syna w Duchu Świętym ma upodobanie!

Przyjmijmy błogosławieństwo Trójjedynego Boga.

15

Została wybrana za narzędzie

Homilia Arcybiskupa Katowickiego

Pobłogosławienie tablicy upamiętniającej Teresę Trzeciak;

Katowice, Kościół Akademicki, 25 stycznia 2022 roku

1. Dziś liturgiczne święto Nawrócenia św. Pawła, a my zgromadzeni na liturgii mszalnej uobecniamy zbawcze wiecznikowe wydarzenie i wspominamy tych, którzy wraz z nami w nim partycypowali. A wierząc w życie wieczne i w Zmartwychwstałego, przeszli przed nami ze śmierci do życia w pokoju i światłości Tego, który pod Damaszkiem objawił się Szawłowi z Tarsu jako „światłość z nieba” i zadał mu trudne pytanie: „dlaczego Mnie prześladujesz?”. Do tych partycypujących w śmierci i zmartwychwstania Chrystusa należała śp. Teresa Trzeciak, którą dziś

szczególnie wspominamy i uwiecznimy tablicą w sakralnej przestrzeni kościoła akademickiego pw. św. Maksymiliana Kolbego.

Dzisiejsze pierwsze czytanie z Dziejów Apostolskich opisuje nie tylko nawrócenie św. Pawła, ale i dalsze jego losy, które zwięzły objawił Ananiaszowi osobiście interweniujący w sprawie Szawła Zmartwychwstały Pan, mówiąc: „Idź, bo wybrałem sobie tego człowieka za narzędzie. On zanieś imię moje do pogan i królów, i do synów Izraela. I pokażę mu, jak wiele będzie musiał wycierpieć dla mego imienia”.

W tym proroczym zdaniu Zmartwychwstałego, syntetyzującym ofiarne życie św. Pawła, jego misyjne wyprawy aż po męczeńską śmierć w Rzymie, może nas, ludzi XXI wieku, razić rzeczowe ujęcie: „wybrałem sobie tego człowieka za narzędzie”. Bardziej personalistycznie brzmi misyjne polecenie Zmartwychwstałego skierowane do Jedenastu: „Idźcie na cały świat i głoscie Ewangelię wszelkiemu stworzeniu”. Pomijając nasze odczucia i niuanse form powoływania, można stwierdzić, że każdego chrześcijanina, ucznia, misjonarza Jezus Chrystus wybrał jako narzędzie swego działania i oddziaływania w czasie. To On nas wybrał i ustanowił (zob. 1 Kor 12,28).

Dlatego patrzymy z podziwem na osobę św. Pawła. Popatrzmy, jak wiele dobra uczynił swoim działaniem, jak wiele wysiłku włożył ten gorliwy misjonarz Chrystusa, by tworzyć żywe gminy chrześcijańskie. Trzeba nam patrzeć i słuchać św. Pawła, aby żyć i działać jak on. A warunki zewnętrzne Boża Opatrzność podarowała nam bardzo podobne do tych, w jakich on żył. Tak dwa tysiące lat temu, jak i dziś możemy bez przeszkód poruszać się, podróżować – jedyna różnica, że z większą szybkością – po drogach, które w żadnym wypadku nie przypominają Via Apia. Możemy porozumiewać się z ludźmi na wszystkich kontynentach bez mała jednym językiem. Co więcej, możemy ewangelizować przestrzeń Internetu, w tym społeczne komunikatory. Nie brak nawet prześladowań o pełnej skali natężenia.

Nie mamy zatem powodów do narzekania na warunki zewnętrzne. Trzeba się nimi cieszyć i za nie Bogu dziękować. Mamy wiele możliwości, środków i sposobów, które możemy zastosować w głoszeniu Ewangelii, pamiętając o słowach św. Pawła: „Świadom jestem ciężącego na mnie obowiązku. Biada mi, gdybym nie głosił Ewangelii!” (1 Kor 9,16). Trzeba więc, abyśmy podejmowali trud, byśmy wciąż chcieli i wypełniali to, co poleca Paweł swojemu umiłowanemu Tymoteuszowi: „Zaklinam

cię wobec Boga i Chrystusa Jezusa, który będzie sądził żywych i umarłych, i na Jego pojawienie się, i na Jego królestwo: głos naukę, nastawaj w porę, nie w porę, w razie potrzeby wykaż błąd, poucz, podnieś na duchu z całą cierpliwością, ilekroć nauczasz. Czuwaj we wszystkim, znos trudy, wykonaj dzieło ewangelisty, spełnij swe posługiwanie!” (2 Tm 4,1-2.5). Wszystko zaś po to, abyśmy mogli u końca naszych dni zawołać za św. Pawłem: „W dobrych zawodach wystąpiłem, bieg ukończyłem, wiary ustrzegłem. Na ostatek odłożono dla mnie wieniec sprawiedliwości, który mi w owym dniu odda Pan, sprawiedliwy Sędzia, a nie tylko mnie, ale i wszystkim, którzy umiłowali pojawienie się Jego” (2 Tm 4,7-8).

2. Trudno nam dziś powiedzieć, na ile postać św. Pawła Apostoła miała dla śp. Teresy Trzeciak inspirujące znaczenie. Niezależnie od tego możemy jednak z perspektywy czasu stwierdzić, że została wybrana (wraz z innymi) za narzędzie w tworzeniu w Katowicach dzieła miłości miłosiernej, jakim jest hospicjum domowe.

A zaczęło się w roku 1987, kiedy z Gdańska do Katowic przyjechał ks. Eugeniusz Dutkiewicz, twórca pierwszego hospicjum domowego w Polsce. To była inspirująca wizyta, która zaowocowała powstawaniem w naszym mieście hospicjum św. Franciszka. Śp. Teresa w 1989 roku przejęła oficjalnie obowiązki organizacyjne w hospicjum. To był czas szkoleń wolontariuszy na miejscu i na wyjazdach, zabiegania o fundusze na leki i sprzęt dla chorych, a później także o nadanie hospicjum osobowości prawnej, przygotowanie rekolekcji dla wolontariuszy hospicjów itd.

Po rejestracji stowarzyszenia „Hospicjum Domowe” w Katowicach, 30 maja 1994 roku, na I walnym zebraniu mgr Teresa Trzeciak została wybrana na stanowisko prezesa Zarządu. Pełniła tę funkcję przez trzy kadencje aż do marca 2004 roku. Równolegle pełniła zadania koordynatora zespołów hospicyjnych, przyjmując zgłoszenia chorych do opieki domowej. Opiekowała się też kilkunastoma terminalnie chorymi, towarzysząc im do końca życia. Działała w Hospicjum do końca swego życia jako wolontariuszka niemedyczna.

„Teresa to człowiek wielkiego serca, tytan pracy oraz niestrudzony społecznik”; „Uczynna, życzliwa, zaradna, energiczna, uczciwa” – to cechy, które wymieniają jej znajomi i przyjaciele. Niesamowicie skuteczna w działaniu. Swoją talent organizacyjny, zapal i energię równie chętnie wykorzystywała w działalności w Duszpasterstwie Nauczycieli Akademickich. A jakże nie wspomnieć jej apostołskiej obecności w czasie lat

pracy w dziekanacie Akademii Ekonomicznej. Jakże nie pamiętać o jej zaangażowaniu – od początku, a więc od 1980 roku – w NSZZ „Solidarność”, a także w funkcjonującej przy Diecezjalnym Duszpasterstwie Akademickim Caritas Academica.

Bracia i Siostry! Życie śp. Teresy Trzeciak możemy scharakteryzować jako proegzystencję; żyła i zużyła się dla brata i siostry, dla bliźniego. Kładła ma chorych ręce, brała za rękę odchodzących, towarzyszyła im do końca w przejściu z życia do życia. Była wybranym narzędziem w realizacji pierwszego i najważniejszego przykazania: diliges – będziesz miłował! Miłowała do końca jak Ten, w którego wierzyła i któremu służyła w Jego braciach i siostrach dotkniętych chorobą nowotworową w stanie terminalnym, towarzysząc im i umożliwiając godne i pełne pokoju peregrynowanie ad celestem Patriam, do niebieskiej ojczyzny.

Tam dotarła i Ona. Wierzimy, że otrzymała nagrodę życia wiecznego i łaskę pełni szczęścia, jakim jest oglądanie Boga twarzą w twarz w domu Ojca Niebieskiego. Niech przykład życia śp. Teresy ułatwia nam wyrażanie zgody na bycie narzędziem ewangelizacji metodą służby na wzór proegzystencji Tego, który „umiłowawszy swoich na świecie, do końca ich umiłował” (J 13,1) i życie swoje dał! Amen.

W punkcie 2. homilii wykorzystano kilka myśli z laudacji ks. Stanisława Puchały, wygłoszonej w 2014 roku przy okazji przekazania p. T. Trzeciak nagrody bł. ks. Emila Szramka.

PERSONALIA

16

Dekrety i nominacje

Ks. Błaszczok Jacek	Wizytator katechizacji w Archidiecezji Katowickiej
Ks. Makówka Leszek	Przewodniczący Archidiecezjalnej Komisji Architektury i Sztuki Sakralnej na kolejną kadencję

Ks. Malinowski Przemysław	Członek Komisji Architektury i Sztuki Sakralnej
Ks. Matuszczyk Grzegorz	Diecezjalny Moderator Ruchu Dzieci Maryi
Kalarus Roman	Członek Komisji Architektury i Sztuki Sakralnej
Kaliski Ksawery	Członek Komisji Architektury i Sztuki Sakralnej
Kopiec Ryszard	Członek Komisji Architektury i Sztuki Sakralnej
Piech-Kalarus Joanna	Członek Komisji Architektury i Sztuki Sakralnej
Średniawa Piotr	Członek Komisji Architektury i Sztuki Sakralnej

Zwolnieni z funkcji i urzędów

Ks. Mandrysz Sebastian	Diecezjalnego Moderadora Ruchu Dzieci Maryi i wizytatora katechizacji w Archidiecezji Katowickiej
-------------------------------	---

ZMARLI

17

ks. Michał Anczok + 03.01.2022



Urodził się 23 września 1946 roku w Radzionkowie w religijnej rodzinie Franciszka i Gertrudy z domu Śliwa. Ojciec był górnikiem w KWK „Bytom”, mama zajmowała się domem. Ochrzczony został 29 września 1946 roku w kościele parafialnym pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Radzionkowie - Rojcy. Sakrament bierzmowania otrzymał 17 września

1956 roku w kościele parafialnym przez posługę biskupa Herberta Bednorza, przyjmując imię Józef. Miał trzech starszych braci, siostra zmarła po urodzeniu. Bracia Józef i Ryszard zostali księżmi.

W latach 1953-1960 uczęszczał do Szkoły Podstawowej nr 3, a następnie do Szkoły Podstawowej nr 4 w Radzionkowie. Potem uczył się w Niższym Seminarium Duchownym im. Świętego Jacka w Katowicach, a po jego likwidacji przez władze komunistyczne w 1962 roku, kontynuował naukę w Liceum Ogólnokształcącym w Radzionkowie, które ukończył egzaminem maturalnym w 1964 roku. Cieszył się bardzo dobrą opinią nauczycieli i kolegów, był skarbnikiem i przewodniczącym klasy. Interesował się geografią i sportem. Codziennie uczestniczył we Mszy świętej, był ministrantem. Cechowała go uprzejmość, radość i rozmodlenie, a przy tym pracowitość sumienność i zaradność.

Do Wyższego Śląskiego Seminarium Duchownego w Krakowie zgłosił się po maturze. Jako kleryk został powołany do wojska i skierowany do jednostki w Kołobrzegu. Obowiązkowy staż pracy w latach 1969-1970 odbył w Gliwickim Przedsiębiorstwie Instalacji Elektrycznych w Kierownictwie Odcinka w Tarnowskich Górach. Rektor Szymecki napisał o nim, że „nosi w sobie rodzinne cechy powagi, sumienności, uczciwości i całkowitego oddania się sprawie Kościoła, nosi się skromnie, ale jest aktywny i solidny, można na niego liczyć, charakter ma jasny i zdecydowany, potrafi od siebie dużo wymagać”. Pracę seminaryjną napisał z teologii biblijnej, pod kierunkiem o. prof. Józefa Paściaka OP, na temat: „Hesed Boże w Księdze Psalmów”. Święcenia diakonatu otrzymał 15 lutego 1971 roku w Krakowie. Święcenia prezbiteratu przyjął z rąk bp. Herberta Bednorza 8 kwietnia 1971 roku w katedrze Chrystusa Króla w Katowicach.

Po święceniach został skierowany na zastępstwa do parafii Trójcy Przenajświętszej w Chełmie i Najświętszego Serca Pana Jezusa w Mysłowicach. Jako wikariusz pracował w parafiach: Świętych Apostołów Filipa i Jakuba w Żorach (1971-1974), Świętego Wojciecha w Mikołowie (1974-1977), Świętej Marii Magdaleny w Cieszynie (1977-1981), Matki Bożej Fatimskiej w Turzy Śląskiej (1981-1982), Świętej Katarzyny w Jastrzębiu-Zdroju (1982-1985), Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny i Świętego Maksymiliana Kolbego w Mysłowicach – Janowie Miejskim (1985-1987), Świętej Jadwigi Śląskiej w Rybniku (1987-1989). Przez wiele lat był odpowiedzialny za okręgowe duszpasterstwa głuchych i niewidomych. Pracę proboszczowską napisał na temat „Troska Kościoła o dzie-

ci i młodzież głuchoniemą w świetle Dokumentu Stolicy Apostolskiej na Międzynarodowy Rok Osób Upośledzonych i XV Uchwały I Synodu Diecezji Katowickiej”.

Z dniem 26 sierpnia 1989 roku został mianowany administratorem, a 29 października tegoż roku proboszczem parafii Świętego Józefa Robotnika w Tychach - Wartogłowcu. Był katechetą w Zespole Szkół Spożywczo-Usługowych w Wilkowiejach i Szkole Podstawowej nr 8 w Tychach - Wartogłowcu. Wspierał finansowo budowę Domu Księża Emerytów. Zadbął o wystrój i wyposażenie kościoła, wybudował probostwo.

W 2012 roku został przeniesiony na emeryturę i zamieszkał w parafii Krzyża Świętego w Tychach – Czułowie, gdzie pomagał w duszpasterstwie. Ostatnie lata życia spędził w Cieszynie, gdzie pomagał w duszpasterstwie w parafii Imienia Najświętszej Maryi Panny.

Zmarł 3 stycznia 2022 roku w 76. roku życia i 51. roku kapłaństwa. Jego pogrzeb odbył się 7 stycznia w rodzinnej parafii w Radzionkowie - Rojcy. Pochowany został na cmentarzu parafialnym. Liturgii pogrzebowej przewodniczył bp Marek Szkudło.

KS. JAKUB KANIA

VARIA

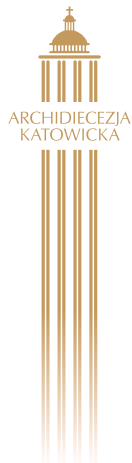
18

Homilia Ks. Prał. Rudolfa Broma

Dies Episcopi; Katedra, 6 stycznia 2022 roku

Droży w Chrystusie Siostry i Bracia. Drogi Arcybiskupie Seniorze Damianie, Drogi Biskupie Grzegorzu.

Zaprosili nas dzisiaj, na tę Eucharystię arcybiskup Wiktor Skworec, nasz metropolita, oraz Jego biskupi pomocniczy Marek Szkudło i Adam Wodarczyk, byśmy z nimi dziękowali Bogu za lata ich posługi biskupiej, Arcybiskup za 24 lata, a za 7 lat biskupi pomocniczy. Jest co wspominać. Ale zabraliśmy się nie po to aby wspominać, ale aby dziękować i modlić się w intencji naszych Biskupów i całej diecezji.



Arcybiskupie Wiktorze, zapewne dzisiaj łączy się z nami w dziękczynieniu w niebie św. papież Jan Paweł II, który powołał Cię do biskupiego posługi w Kościele Chrystusowym i udzielił Ci w uroczystości Trzech Króli 1998 roku święceń biskupich w Rzymie. Mieć takiego orędownika w niebie, którego spotkało się na ziemi i któremu tak wiele się zawdzięcza, to wielkie szczęście.

Dzisiaj w uroczystość Objawienia Pańskiego, zwaną tradycyjnie uroczystością Trzech Króli, stają przed nami trzej „mędrcy” ze wschodu. Udali się w daleką drogę, by szukać „Gdzie jest nowo narodzony Król żydowski? Pytamy, co ich skłoniło do tego, że się zdecydowali wyruszyć w drogę. Ewangelista Mateusz wkłada w ich usta odpowiedź: „Ujrzeliśmy bowiem Jego gwiazdę na Wschodzie i przybyliśmy oddać Mu pokłon” (Mt 2,2). Papież Senior Benedykt XVI, Józef Ratzinger, w swojej książce Jezus z Nazaretu Dzieciństwo, wydanej w 1912 roku w Wydawnictwie Znak w Krakowie, napisał: „Różne czynniki mogły dopomóc w tym, aby usłyszeć w mowie gwiazdy orędzie nadziei. Wszystko to mogło skłonić do wyruszenia w drogę tylko ludzi, w których był wewnętrzny niepokój, ludzi nadziei i szukających Gwizdy zbawienia ... Było w nich coś z wewnętrznego religijnego dynamizmu, pobudzającego do przekroczenia siebie samego, do szukania prawdziwego Boga...”. (Ratzinger, s.128).

W tym poszukiwaniu, przyszli do pałacu Króla Heroda, by zapytać gdzie ma się narodzić Król Żydowski. Dzięki swoim kapłanom i nauczycielom ludu, Herod wskazał im Betlejem, w ziemi Judzkiej, gdzie miałby się urodzić Chrystus. Miał jednak do nich prośbę: „Idźcie i wypytujcie się dokładnie o to Dziecko. Gdy Je znajdziecie, dajcie mi znać, żebym i ja mógł pójść i oddać Mu hołd” (Mt 2,8). Już wtedy zapewne, o czym napisał Mateusz Ewangelista: „Herod przeraził się, a z nim cała Jerozolima” (Mt 2,3). Egzegeci komentując to wskazują, „że przerażenie Heroda było zupełnie zrozumiałe na wieść o narodzeniu się tajemniczego pretendenta do tronu” (Razinger, s. 137). Kiedy po znalezieniu Jezusa tajni betlejemskiej i oddaniu Mu pokłonu i darów, mędrcy, z polecenia niebios: „inną drogą wrócili do ojczyzny swojej” (Mt 2,12). Herod inaczej zrealizował swój plan pozbycia się ewentualnego pretendenta do tronu: „kazał w Betlejem i okolicy, zabić wszystkich chłopców poniżej dwóch lat, stosownie do czasu, o którym się dowiedział od mędrców” (Mt 2,16). Myślał zapewne, że wśród tych chłopców zabił również Chrystusa.



Nie wiemy jak potoczyło się dalsze życie Mędrców. Pismo Święte nic o tym nie mówi. Myślę jednak, że spotkanie z Jezusem, miało wpływ na dalsze ich życie, nie spełnili przecież woli Heroda, a w ten sposób uratowali Dzieciątka.

Drodzy w Chrystusie Panu Siostry i Bracia. Żyjemy w czasie, kiedy w imię tzw. demokracji, chce się wyeliminować z naszego życia Boga, chce się tworzyć nowe prawo. Nas, katolików chce się ukazać jako ludzi drugiej kategorii.

Powiem Wam: to nic nowego. To już wszystko było. I za Heroda i w całej, ponad dwa tysiące lat historii Kościoła i w naszym życiu. Ja myślę, że w odpowiedzi na takie działania, z naszej strony, ze strony, katolików ludzi wierzących, potrzeba przyjąć postawę mędrców ze wschodu. Iść konsekwentnie i wpatrywać się Gwiazdę, którą jest dla nas Chrystus. Niech każdy odpowie sobie: „czy ja jestem Mu wierny”. Amen

Spis Treści

STOLICA APOSTOLSKA

1	Orędzie na XXX Światowy Dzień Chorego	1
2	Orędzie na LVI Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu . .	5

EPISKOPAT POLSKI

3	Stanowisko w sprawie badań nad ludzko-zwierzęcymi organizmami .	11
4	Komunikat na Dzień Modlitwy i Pomocy Misjom	19
5	Słowo z okazji wspomnienia Świętego Franciszka Salezego	22
6	Słowo na Międzynarodowy Dzień Pamięci o Ofiarach Holokaustu . .	23
7	List na Dzień Życia Konsekrowanego	25
8	Komunikat nt. współpracy Kościoła w Polsce z Państwową Komisją ds. Pedofilii	28
9	Apel Katolickich Biskupów Polski i Ukrainy o poszukiwanie dialogu i porozumienia w celu zażegnania niebezpieczeństwa działań wojennych	29

ARCHIDIECEZJA KATOWICKA

ABP WIKTOR SKWORC
METROPOLITA KATOWICKI

LISTY PASTERSKIE I KOMUNIKATY

10	Słowo z okazji wspomnienia św. Franciszka Salezego	33
11	Apel o modlitwę o pokój	34
12	Komunikat o Dniu Życia Konsekrowanego i rozpoczęciu posługi Abp. Adriana J. Galbasa SAC	36

HOMILIE METROPOLITY

13	Światowy Dzień Pokoju, 1 stycznia 2022	38
14	Tydzień Modlitw o Jedność Chrześcijan, 23 stycznia 2022	41
15	Pobłogosławienie tablicy św. Teresy Trzeciak, 25 stycznia 2022 . . .	43

16	PERSONALIA	46
----	----------------------	----

ZMARLI

17	Ks. Michał Anczok + 03.01.2022	47
----	--	----

VARIA

18	Homilia Ks. Rudolfa Broma, Dies Episcopi, 6 stycznia 2022	49
----	---	----

